ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème SOBOTA, 11 października 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 11 Octobre 1952 Nr. 242

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Międzynarodowa Unia Chłopska — główną nadzieją demokracyj zachodnich dla zorganizowania wolnej Europy środkowo-wschodniej

W ogłoszonej wczoraj w „Narodowcu" uchwale największej organizacji robotniczej Stanów Zjednoczonych: „American Federation of Labour" (Amerykańska Federacja Pracy) wymieniono obok Ośrodka Wolnych Związków Zawodowych i demokratycznych komitetów narodowych, — wyraźnie **Międzyn. Unię Chłopską** jako organizację podstawową do wspólnego z Zachodem zmagania się o uwolnienie ujarzmionych narodów Europy środkowo-wschodniej i zaprowadzenia tamże demokracji wolności i pokoju.

Niedawno główny organ chrześcijańsko-społeczny Belgii „La Libre Belgique" wskazał na Międzynarodową Unię Chłopską jako ośrodek główny do zorganizowania federacji Europy środkowo-wschodniej po jej uwolnieniu.

Jeszcze nikt z miarodajnych organów opinii publicznej czy urzędowej nie wymieniał w ten sposób ani razu „rządu" Augusta Zaleskiego i jego „rady narodowej" ani „rady politycznej" pp. Bieleckiego i jego przyjaciół.

Natomiast uchwała Amerykańskiej Federacji Pracy, podobnie jak inne głosy w tej materii, zapewniają naród polski i inne ujarzmione narody, że na Zachodzie

„nie ma zamiaru zamieniania ich obecnych despotycznych reżimów na inne rządy reakcyjne".

Nie mniej wyraźnie powiedziano, że **„rząd Stanów Zjedn. winien współpracować i pomagać tylko naprawdę demokratycznym czynnikom wśród narodów uciemiężonych, a jednocześnie unikać takiej polityki i takich praktyk, któreby mogły wywołać wrażenie, że się zadajemy z resztkami feudalnych i tyrańskich reżimów, które kiedyś rządziły tymi krajami i których reakcyjna polityka przygotowała jedynie podłoże dla opanowania tych krajów przez despotyzm sowiecki."**

Oświadczenia te wykazują ponad wszelką wątpliwość, jak szkodliwą robią robotę dla przyszłej Polski wolnej ci, którzy łudzą siebie lub innych, jakoby pogrobowcy sanacyjnej dyktatury lub adoratorzy przedwojennego systemu faszystowskiego czy obecnego systemu gen. Franco, mieli jakiekolwiek widoki powrotu do władzy. Nie tylko nie mają najmniejszych nadziei, ale ponadto wszyscy, którzy wpadają na lep takiej agitacji na rzecz trupiego sztandaru umarłej epoki, wykluczają siebie samych razem z przyznającymi się od nich ułamkiem uchodztwa od wszelkiego wpływu na losy uwolnionej Polski.

W chwili, gdy stanie się aktualną sprawa zorganizowania Europy środkowo-wschodniej, wówczas wszystkie demokratyczne organizacje Zachodu, podobnie jak to uczyniła „Amerykańska Federacja Pracy" palcem wskażą wyraźnie na wszystkich przedwojennych polskich zwolenników faszyzmu i zażądają zupełnego wykluczenia ich od wpływu na przyszły ustrój wolnej Polski.

Głosy takie jak rezolucja „Amerykańskiej Federacji Pracy" czy głos „La Libre Belgique" wykazują nam równocześnie jaką przysługę wyrządzili podczas wojny komunistom warszawsko-moskiewskim wrogowie demokratycznej polityki Sikorskiego i Mikołajczyka. Nikt bowiem na Zachodzie, kiedy ważyły się losy Polski, nie chciał walczyć o to, by Raczkiewicze, Zalescy, Sosnkowscy, Andersy czy Bieleccy zaprowadzali znów w Polsce dyktaturę nad narodem.

Gubi przeto Polskę, kto wmawia sobie lub innym, że należy powrócić po trupi sztandar „legalny" umarłej na zawsze epoki.

Całym szczęściem Polski jest przeto istnienie Międzynarodowej Unii Chłopskiej z prezesem St. Mikołajczykiem na czele. Organizacja ta obok Ośrodka Wolnych Związków Zawodowych i demokratycznych komitetów narodowych takich jak Polski Narodowy Komitet Demokratyczny, jest główną nadzieją, że nasza walka o zwycięstwo ideałów demokracji przyniesie spodziewane owoce i przyczyni się do uwolnienia Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych ujarzmionych narodów.

Michał Kwiatkowski

Myśliwy zastrzelił własną matkę

NARBONNE. — 18-letni Jacques Caverivière, młody rolnik z Bizanet, koło Narbonne, wybierał się na polowanie ze swoim kolegą. W pewnej chwili, pokazując matce strzelbę, chłopiec począł żartować: — widzi mamusia, gdyby strzelba była nabita, to mógłbym ci wyrządzić przykrość. W tym momencie padł strzał. Młodzieniec nacisnął podświadomie na spust, powodując odpalenie. Cały ładunek trafił panią Caverivière w brzuch. Wkrótce po tym nieszczęśliwa zmarła.

:-:

Przebrała się za lekarza wojskowego by badać rekrutów

METZ. — 24-letnia Maria Traver, karana już 14-krotnie, zdołała pozyskać zaufanie sanitariusza wojskowego, a dostawszy się do koszar, przebrała się w mundur lekarza i następnego dnia rano przystąpiła do badania rekrutów. Nadejście właściwego lekarza przerwało tę przygodę awanturniczej dziewczyny.

:-:

Urzędnik bankowy ukradł 10 milionów fr

PERPIGNAN. — Policja aresztowała w czwartek 47-letniego André Marcoui, urzędnika filii banku „Crédit Industriel et Commercial" w Béziers, pod zarzutem sprzeniewierzenia 10 milionów fr.

:-:

5 dzików zabił w czasie jednego polowania

EPINAL. — Pewien myśliwy z Thillot (Wogezy) wyruszył na polowanie i nagle zobaczył przed sobą stado dzików. Nie tracąc ani chwili czasu, myśliwy oddał kilka strzałów, zabijając 5 dzików.

:-:

Dyplomata U.S.A. odwiedził dziennikarza Oatisa, uwięzionego w Pradze

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu, Acheson podał do wiadomości, że kierownik ambasady amerykańskiej w Pradze, N. King odwiedził Williama Oatisa, korespondenta z agencji „Associated Press", skazanego przez reżim czechosłowacki na 10 lat więzienia pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

W sprawozdaniu swoim do Departamentu Stanu King podkreślił, że rozmawiał z Oatisem w kwaterze policji praskiej i zapewnił go, że rząd U.S.A. nie szczędzi wysiłków, by uzyskać jego zwolnienie. Oatis wygląda na zdrowego i zdaje się w tym samym stanie umysłowym, w jakim widział go 30 kwietnia br. ambasador Briggs. Rozmowie przysłuchiwali się agenci bezpieki.

Sekretarz Acheson powiedział, iż fakt, że władze czechosłowackie pozwoliły na odwiedzenie Oatisa nie oznacza, jakoby zamierzały go zwolnić.

TEHERAN. — Perski minister spraw zagranicznych, Hossein Navab podał się do dymisji. Uprzednio był on ambasadorem Persji w Hadze.

W czasie rewizji w lokalach komunistycznych znaleziono plany akcji demoralizacji armii

Paryż. — Według kół miarodajnych, w czasie rewizji w lokalach U. J. R. F. (komunistycznej organizacji młodzieżowej) miano znaleźć plan akcji zmierzającej do demoralizacji armii. Niektóre dokumenty miały zawierać szczegółowe instrukcje w sprawie wykonania tego planu.

Głos prasy

Paryż. — Omawiając rewizje przeprowadzone w środę rano w różnych siedzibach organizacji komunistycznych, „L'Aurore" zajmuje się między innymi wyjaśnieniem co to jest U.J.R.F. (Francuski Związek Młodzieży Republikańskiej) oraz czym zajmuje się Bank Handlowy dla Północnej Europy.

„Dla równoczesnego prowadzenia propagandy, szpiegostwa i sabotażu — pisze dziennik — potrzebne są pieniądze i to ogromne sumy. Piąta kolumna wyposażona w odpowiednie kadry i narzędzia kosztuje miliardy. Wszystkie fundusze nie przychodzą w walizach dyplomatycznych. Istnieją instytucje do przekazywania i rozdzielania tych funduszy.

„Cóż to więc jest Bank Handlowy dla Północnej Europy? Jest to spółka, w której właścicielami prawie całego kapitału są dwie instytucje Rosji sowieckiej. Bank ten jest administrowany przez osoby ściśle związane z partią komunistyczną. Min. J. Moch zdemaskował to publicznie w roku 1948.

„A cóż to jest U.J.R.F.? W rzeczywistości jest to nowa nazwa komunistycznej organizacji młodzieżowej. Różni ludzie mogli się pomylić co do tej organizacji w roku 1945. W ten sposób nawet p. Herriot został w Lyonie mianowany jej prezesem honorowym. Szybko się jednak zorientował. U. J. R. F. jest (w zasadzie) pod przewodnictwem Raymonda Guyot, ale wiadomo jest, że właściwym kierownikiem jest raczej p. Duclos (jeden z aresztowanych w środę).

„Instytucja ta — stwierdza dalej „L'Aurore" — miała na celu zorganizowanie swych komórek w różnych oddziałach wojskowych, na statkach i w bazach lotniczych, by demoralizować armię i fabrykować nowych Henryków Martin".

Afera szpiegowska w Nantes

NANTES. — Poważną aferę szpiegowską wykryto w Nantes. Agenci obcego wywiadu mieli skopiować w tamtejszej fabryce uzbrojenia pewne plany. Policja zachowuje w tej sprawie całkowite milczenie. Do przeprowadzenia śledztwa, przybył do Nantes naczelny inspektor policji specjalnej, p. Fritler.

Dotychczas nie wiadomo, czy dokonano jakichkolwiek aresztowań w związku z tą sprawą.

Wzmożona działalność agentów propagandy niemieckiej przeciw Francji

Podszczuwają świat muzułmański przeciw Francji i Anglii, rozdmuchują różnicę zdań w sprawie pomocy amerykańskiej na zbrojenia i posądzają Francję o tajną umowę z Rosją przeciw zjednoczeniu Niemiec

Podczas, gdy parlament francuski odracza rozprawy nad polityką zagraniczną — parlament w Bonn postanowił wszcząć 23 bm. antyfrancuską dyskusję w sprawie Zagł. Saary

Prasa polska w Stanach Zjedn. od dłuższego czasu zwraca uwagę na rosnące wpływy propagandy i roboty niemieckiej popieranej przez 20 milionów obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego. Skutki tej roboty widzieliśmy niedawno, gdy chodziło w dyskusji publicznej o ataki na granice polskie na Odrze i Nisie. W tej chwili ataki te koncentrują się na Francji, którą tymi dniami posądzono, mimo zaprzeczeń, o tajne rozmowy z Rosją skierowane przeciw zjednoczeniu Niemiec. Propaganda niemiecka operuje równocześnie przeciw Francji w sprawie Zagłębia Saary oraz w sprawie dozbrojenia Europy zach., przy czym posądza się Francję, jakoby nie spełniała przyjętych zobowiązań i jakoby nie chciała ratyfikować umowy o udziale Niemiec w obronie Europy.

Niemcy bowiem czynią pokryjomu wielkie wysiłki, aby Stany Zjedn. swoją akcję w Europie oparły na Niemcach a nie na Francji. Na tej drodze bowiem Niemcy widzą możliwość jaknajrychlejszego odbudowania swojej przedwojennej potęgi.

W związku z taką robotą niemiecką pewne poruszenie wywołały w kołach politycznych doniesienia rozpowszechniane za granicą, jakoby między Francją i Stanami Zjedn. powstał spór na temat pomocy amerykańskiej. Już w środę wieczorem krążyła pogłoska, jakoby rząd francuski otrzymał od Stanów Zjedn. notę krytykującą francuską politykę wojskową, gospodarczą i społeczną i jakoby premier Pinay noty tej nie przyjął w rozmowie z ambasadorem Stanów Zjedn. Dunn i dał wyraz swojemu niezadowoleniu.

*

Wyjaśnienie francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Paryż. — Komunikat wydany przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaznacza, że nota, która była w środę przedmiotem rozmów z jednej strony między premierem Pinay, ministrami Schumanem i Plevenem, a z drugiej ambasadorem USA w Paryżu, dotyczyła wyłącznie sprawy finansowania uzbrojenia francuskiego, w ramach zamówień amerykańskich, tzw. „off shore". Zaprzecza się, jakoby nota dotyczyła także innych ważnych zagadnień, w szczególności stanowiska Francji w ONZ w sprawie Tunisu i Maroka.

*

Oświadczenie amerykańskiego Departamentu Stanu

Waszyngton. — Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu oświadczył w czwartek, że ambasador USA w Paryżu, p. James Dunn wręczył premierowi rządu francuskiego list, przedstawiający ostatnie stanowisko rządu Stanów Zjedn. w sprawie pomocy, jakiej jest w stanie udzielić Francji na rok budżetowy 1952-1953.

Rzecznik dodał, że list ten nie zawierał żadnej wzmianki na temat Tunisu i był odpowiedzią na list, jaki premier Pinay skierował do ambasadora Stanów Zjedn. z zapytaniem w sprawie wysokości pomocy gospodarczej dla Francji, w ramach kredytów amerykańskich w budżecie 1952-1953.

Rzecznik Departamentu Stanu wskazał, że rząd francuski domagał się od Stanów Zjedn. pomocy w wysokości 650 milionów dolarów.

Kredyty te miały być przeznaczone:

1. na pomoc dla Francji w polepszeniu swego bilansu płatniczego — w dolarach;
2. na ułatwienia Francji w wysiłku wojskowym przez finansowanie niektórych zamówień.

Nie wymieniając cyfr zawartych w liście amb. James Dunn, rzecznik Dep. Stanu wskazał, że Stany Zjedn. zamierzają udzielić Francji kredytu większego, aniżeli w budżecie na rok bieżący. Kredyt ten wynosił 500 milionów dolarów. Kredyt ten, powiedział rzecznik, jest niezależny od pomocy dla Indochin i tak zwanych zamówień „Off shore".

* * *

Według agencji „Associated Press", pomoc ogólna Stanów Zjednoczonych na rok budżetowy 1952/53 ma wynosić 525 milionów dolarów na wydatki wojskowe, 180 milionów na zamówienia amerykańskie „Off shore" oraz ponad 500 milionów dla Indochin.

500 głosami przeciwko 119

Zgromadzenie Narodowe odroczyło debatę nad polityką zagraniczną

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe przystąpiło w piątek do debaty nad propozycją socjalistów w sprawie zwołania Komisji Umów Zbiorowych.

Jak wiadomo, wniosek debaty w tej sprawie został we wtorek odrzucony. Na posiedzeniu czwartkowym Zgromadzenie postanowiło jednak 380 głosami przeciwko 239, mimo opozycji rządu, przystąpić do dyskusji nad tym zagadnieniem.

Debatę nad polityką zagraniczną odroczono jednak 500 głosami przeciwko 119.

*

Parlament w Bonn przyspieszył debatę nad sprawą Saary

BONN. — Parlament niemiecki ustalił na 23 października datę debaty nad sprawą Saary. W czasie dyskusji ma być omawiana propozycja niemieckich socjalistów, domagająca się odroczenia wyborów w Saarze oraz zezwolenia na działalność nacjonalistycznych partyj niemieckich na terenie Zagłębia.

*

Premier Hoffmann spotkał się ponownie z min. Schumanem

PARYŻ. — Premier Saary, Johannes Hoffmann przybył w czwartek do Paryża i w południe odbył rozmowę z min. Schumanem, który wkrótce po tym przyjął ambasadora Francji w Saarebrueck, p. Gilbert Grandvala.

Rozmowy dotyczyły daty wyborów w Saarze oraz ostatniej wymiany listów między min. Schumanem a kanclerzem Adenauerem. W kołach miarodajnych podkreśla się, że Adenauer ma tylko 10 dni czasu na wysunięcie bardziej umiarkowanych propozycyj w sprawie Saary. Parlament Zagłębia, postanawiając w ub. poniedziałek opóźnić o kilka dni ustalenie daty wyborów, zbiera się 28 października, by powziąć ostateczną decyzję w tej sprawie. Według niektórych doniesień, wybory odbyłyby się 30 listopada. Kadencja obecnego Parlamentu kończy się 17 grudnia.

Eksplodował w locie argentyński myśliwiec odrzutowy

BUENOS-AIRES. — Argentyński myśliwiec odrzutowy typu „Pulqui-2" eksplodował w czasie lotu próbnego. Samolotem sterował technik niemiecki, Kurt Tank.

:-:

6 ofiar wypadku samolotowego w Nowej Ziemi

WASZYNGTON. — Samolot należący do marynarki USA rozbił się w czartek w bazie morskiej Argentia na Nowej Ziemi. Sześciu z dwunastu ludzi załogi straciło życie.

:-:

Premier Pinay omówił z nad-prefektami program walki o zniżkę cen

PARYŻ. — Premier Pinay odbył w czwartek po południu narady z nad-prefektami oraz inspektorami generalnymi Gospodarki narodowej, w sprawie walki o zniżkę cen.

Rozbiła się nadforteca latająca w U.S.A.

11 zabitych

Portland (Oregon). — Amerykańska nadforteca latająca typu „B-29" rozbiła się 9. X. br. 30 km od Fortlandu po upadku na linię wysokiego napięcia. 11 ludzi załogi poniosło śmierć.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

I LIGA

L.O.S.C. — Sète	5—0
Reims — C.O.R.T.	1—0
Metz — Lens	3—0
Le Havre — R.C. Paris	4—1
Marseille — Nancy	4—3
Rennes — Sochaux	1—1
Stade — Nimes	4—2
Montpellier — Nice	2—1

Echa afery kradzieży cennych obrazów w zamku Dampierre

Zastępca dyrektora policji zawieszony w czynnościach

PARYŻ. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat:

„Poinformowany w czwartek po południu o zachowaniu się p. Balliot, zastępcy dyrektora policji sądowej w Prefekturze Policji, w sprawie kradzieży obrazów księcia Luynes, minister spraw wewnętrznych nakazał natychmiast zawiesić w czynnościach tego urzędnika i wytoczyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, a ewentualnie karne".

Kradzież obrazów, o których mówi komunikat dotyczy włamania dokonanego w nocy z 17 na 18 lipca br. w zamku księcia de Luynes w Dampierre. Przypomnijmy, że owej nocy około godziny 2. nad ranem p. Boulanger, ogrodnik zamieszkały około 200 metrów od zamku, słyszał na drodze z Chevreuse jak dwa samochody zatrzymały się przed domem. Zdziwiony otworzył okno, ale obydwa pojazdy natychmiast odjechały.

Tymczasem włamywacze, którzy musieli być doskonale obeznani z planem zamku, weszli przez okno suteryn do kaplicy zamkowej. Po drodze otwarli okno sali bilardowej oraz drzwi wychodzące na taras, by zapewnić sobie ucieczkę w razie zaskoczenia.

Z kaplicy włamywacze skradli obraz Rubensa „Dzieciątko Jezus" oraz obraz „Anioła", dzieło przypisywane Raphaelowi.

Obydwa przedstawiają olbrzymią wartość. Sam tylko obraz „Dzieciątko Jezus" oceniany jest na 40 milionów fr.

Włamywacze nie zadowolili się tymi obrazami, ale rozbili również ołtarz i skradli cenny kielich, o którego istnieniu nie wiedział nawet stróż zamkowy.

Włamywacze zostali ujęci w czwartek po południu w chwili, gdy przejeżdżali przez ulicę Saint Fargeau w Paryżu. Są nimi André Maugeri i Antoine Sauvagnat. Ten ostatni karany był sądownie. Policja zatrzymała również szofera taksówki, Ernest Hallera.

W taksówce znaleziono obydwa skradzione obrazy.

Zawieszenie p. Balliot nastąpiło w związku z wypadkami, jakie nastąpiły w środę na tle tej kradzieży. Zastępca dyrektora policji sądowej złożył mianowicie w środę wizytę księciu Luynes, oświadczając mu, iż istnieje możliwość odzyskania skradzionych obrazów, płacąc włamywaczom 500 tysięcy franków.

Książę Luynes odmówił i udał się natychmiast do prefekta, wyrażając zdziwienie z powodu tego rodzaju propozycji. Prefekt nakazał natychmiast przeprowadzenie śledztwa.

Tymczasem p. Balliot oświadczył po zawieszeniu go w czynnościach, że jako „zdyscyplinowany urzędnik" poddaje się decyzji ministra, ale nie ma sobie nic do zarzucenia. Odpowiednie wyjaśnienie w tej sprawie ma on złożyć przed komisją dyscyplinarną.

Najszybszy w świecie samolot transportowy przeleciał ponad Paryżem

Niezwykłą sensację wywołał w czwartek w Paryżu lot samolotu brytyjskiego „Kometa", pierwszego w świecie transportowca wyposażonego w motor odrzutowy. Tysiące ludzi zadzierało do góry głowy, kiedy samolot ten przelatywał nad Placem Zgody i Polami Elizejskimi. Samolot przewiózł do Paryża słynnych brytyjskich pilotów: Neville Duke, Machael Lithgow i Dawida Morgan, którzy na różnych maszynach odrzutowych osiągnęli już szybkość rozchodzenia się fal głosowych.

Zdjęcie nasze przedstawia „Kometę" w chwili przelatywania ponad obeliskiem na Placu Zgody.



(Foto: Record)

Prace nad wydobyciem reszty ofiar katastrofy w Harrow pod Londynem

Ratownicy docierają do ostatniego wagonu strzaskanego pociągu

Londyn. — Prace nad wydobyciem wszystkich ofiar potwornej katastrofy na stacji Harrow pod Londynem trwały w dalszym ciągu przez całą noc z czwartku na piątek. W piątek pozostało jeszcze ciała pasażerów, którzy znajdowali się w ostatnim wagonie, dotychczas nie wydobyto spod spiętrzonych wozów i masy skłębionego żelastwa.

Do czwartku wieczorem podana liczba zabitych wynosiła 99 pasażerów, oraz 179 rannych. Ekipy pracujące nad wydobyciem ostatniego wagonu przypuszczają, że liczba ta powiększy się jeszcze. Potężne dźwigi kolejowe pracują nad podniesieniem 130-tonowej lokomotywy i tendra, należących do ekspresu Perth—Euston, jak również ciężkich wagonów ekspresu Manchester—Londyn.

*

Opóźnienie pociągów i mgła wymieniane wśród przyczyn katastrofy

LONDYN. — Brytyjskie władze kolejowe badają obecnie przyczyny katastrofy w Harrow i niektórzy specjaliści wymieniają możliwość wadliwej sygnalizacji, mgłę jak również opóźnienie pociągów, a zwłaszcza pociągu ekspresowego Perth — Euston, który miał przeszło półtorej godziny spóźnienia, a ekspres Manchester — Londyn pięć minut.

*

Rząd francuski przesłał telegram kondolencyjny

Paryż. — Premier Pinay przesłał na ręce W. Churchilla telegram kondolencyjny, wyrażający współczucie narodu francuskiego dla ofiar strasznej katastrofy w Harrow, która okryła żałobą tyle rodzin angielskich.

*

Nie odnaleziono jeszcze maszynisty i palacza ekspresu Perth — Euston

LONDYN. — Władze kolejowe stwierdziły, że nie odnalazły dotychczas zwłok maszynisty i palacza z ekspresu Perth — Euston. Trzech natomiast kolejarzy, którzy znajdowali się w dwóch lokomotywach ekspresu Manchester — Londyn, odnieśli rany. Brak natomiast czwartego. Brak również wiadomości o dwóch urzędnikach administracyjnych, zatrudnionych na dworcu w Euston, jak również nie wiadomo, co się stało z 8 innymi kolejarzami i 8 żołnierzami, jadącymi na urlop.

Mimo zaprzeczeń

b. królowa Egiptu ma się rozwieść z Farukiem

KAIR. — Mimo zaprzeczeń ze strony bezpośrednio zainteresowanych, w kołach miarodajnych Egiptu uważa się prawie za pewne, że Narriman rozwiedzie się z Farukiem. Koła te podkreślają, że dla wychowania swego syna, który ma być przyszłym królem Ahmadem Fouadem II, niezbędnym jest, by Narriman powróciła do Egiptu.

Wiadomo, że Faruk jest głównym oskarżonym w różnych skandalach i aferach, w których to sprawach toczy się obecnie śledztwo. Około 50 osób zamieszanych w te afery znajduje się obecnie w areszcie, czekając na rozprawę sądową. Według prawników egipskich, nietykalność konstytucyjna króla nie obejmuje odpowiedzialności za przestępstwa pospolite. Prawnicy zadają sobie wobec tego pytanie, czy w wypadku, jeśli Faruk zostanie skazany przez sąd karny, może on sprawować opiekę nad tym, który ma być przyszłym królem Egiptu.

Nadto dłuższa nieobecność króla Fouada, choćby nawet niepełnoletniego, może zaszkodzić sprawie monarchii. Rodzina b. królowej Narriman, której członkowie zajmują różne stanowiska w dyplomacji egipskiej oraz w armii, wolałaby, by zamieszkała ona ze swym synem w Egipcie, a nie za granicą.

Według niektórych pogłosek, matka Narriman miała się udać niedawno do Lozanny i odbyć rozmowę z b. królową, namawiając ją do powrotu do kraju.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Marnowanie grosza narodowego...

Bóg stworzył świat takim, że ogólnie w całej naturze nic nowego nie powstaje, ani też nie ginie. Są tylko przemiany.

W naturze człowieka, w jego charakterze, jest nieco inaczej, bo dla jego rozumu trzeba objawienia, aby skłonną do złego jego „wolną wolę" — na drogę cnoty sprowadzić.

Trudno także nawrót zobaczyć u sanacyjnego rodu (nie wszyscy legioniści byli sanatorami, a nie wszyscy sanatorzy byli legionistami). Trzynaście lat (do 1939 roku) po śmierci ich tyranii — to okres hipnotyzowania narodu i grosza ubogich obywateli, ponad 10 lat prowadzili wystawne życie rządów i „prorządowców".

I tu na wychodźtwie, ludzie tego samego obozu założyli dla siebie państwo (ten w rodzaju państwa Kwietka), które im ma zastąpić, zmarnowany w kraju raj sanacyjny.

Pod flagą „państwa" — instytucja „Skarb Narodowy" — ma na celu wyłudzanie pieniędzy z rąk ciężko pracujących patriotów — na zapomogę dla zbankrutowanych wojskowych i cywilnych dygnitarzy dawnej tyranii sanacyjnej.

60 tysięcy funtów, to są tylko częściowo wykazane sumy „nałożało także na ściętych" dla dochodowe w kieszeniach sekretnych rządowych „powierników" majątku narodowego.

Spora to kwota.

Ale proste pytanie: ile groszą z tego „Skarbu" — wydano na pomoc inwalidom w świecie (a była nawet taka uchwała ich „Rady Nar."), wdowom i sierotom? Ani grosza!

Weźmy pod uwagę działy ich „rządu"!

Akcja międzynarodowa 10.980 funtów — to wycieczki agentów sanacyjnych zbierających znaczki obecności w ośrodkach ministerialnych, czy też składających zawodowo hołdy. Ci panowie uprawiają turystykę wakacyjną po wielu krajach, Są to rozmaitego kalibru wywczasowicze na sutych dietach. A jednak ich występy są gorszące w swej „państwowej" maskaradzie.

Akcja informacyjno - propagandowa 5.480 funtów — to agencje prasowe pisarków sanacyjnych i ich organizacyj takich jak „Peasant Party" Kuncewicza, robota Cat-Mackiewicza, nieszczęsnego Sopickiego (ten już u nich popadł w niełaskę), Biuro Studiów p. Grażyńskiego i Podoskiego, P.A.T. (pp. Rubel Wonut i tow.) i wielu innych „Orłów". Wszystko to stanowi uporczywą propagandę wśród rodaków na rzecz ich „państwa".

Urzędy centralne, to znaczy koszty utrzymania „rządu" — bez premiera, bo tego opłaca „wódz" — gdzie sądy obywatelskie, to organy szukające pieniędzy dla „rządu" — powierników „domowych", wypisania sumy wydatków.

Sam „Skarb" rozdzielił swoim jałmużnikom około 9.000 funtów (15 proc.). Rzekoma rezerwa w „Skarbie" winna być około 18.000 funtów ? Hm ! Kto ich tam wie.

Pozostaje z tym jeszcze inne pytanie: ile pieniędzy ci zawodowi „politycy" zdobyli z różnych kas żołnierskich - społecznych ? Na barkach organizacji wielu bowiem tych zawodowych pasożytów usadowiło się materialnie (25—100 funtów miesięcznie).

„Któż zbadał tych puszcz przepastne krainy".

Tak więc wkoło kręci się ten świstek sanacyjny, mając w tym tańcu „opozycję" (Rada Polityczna za 14.000 funtów) na partnerkę.

Czy „objawienia" potrzeba, czy też kary bożej (Sodoma i Gomora) — aby ten świat pomyleńców jeszcze za życia naprowadzić na drogę cnót obywatelskich.

Ile potrzeba wyrzeczeń, jak wielkie czystości, związki, komitety i fundusze społeczne, aby grosz narodowy był oszczędzany, a wyżej w rzetelnym tego słowa znaczeniu.

Otrzymamy nasze organy i polityczne i społeczne i obóz narodowy i jego kierownictwo polityczne o charakterze demokratycznym.

Całość ta niech pracuje na rzecz sprawy niepodległościowej i ochrony ludu pozostającego na emigracji.

Praca kierownictwa politycznego winna się harmonizować z Polonią amerykańską i francuską. Będzie to naprawdę wielka zjednoczona siła. E.Z.

Londyn, 22. 9. 52 r.

Co widzieli robotnicy belgijscy w Rosji sowieckiej

Wiosną bieżącego roku, 12 robotników belgijskich z Ougrée-Marihaye pojechało zwiedzić Rosję, gdzie byli gośćmi syndykatów sowieckich. Wrażenia z ich podróży zostały niedawno opublikowane przez sekcję F.G.T.B. w Liège. Wszędzie tam, gdzie ich przedstawiano oficjalnie „byli oni bardzo uprzejmie przyjmowani."

„Przeciwnie jednak" — podkreśla sprawozdanie — „sprawa miała się zupełnie inaczej, o ile delegacja nie była przedstawiana, gdyż obywatel sowiecki wydawał nam się nieufny w stosunku do cudzoziemców i trzymał się możliwie jak najdalej na uboczu."

Program ich wizyty był przygotowany przez Rosjan. Nie mogli oni zwiedzić ani Stalingradu, Taganrogu, ani żadnej kopalni węgla, żadnego kołchozu, żadnego magazynu, ani też koksowni w Zaporożu, chociaż byli oddaleni od niej zaledwie o 200 metrów.

Robotnicy belgijscy nie widzieli żadnych śladów terroru, a mówiono im, że obywatele sowieccy mogą poruszać się swobodnie.

Jeżeli chodzi o wolność prasy, tak oni odpowiadają:

„Na podstawie przeprowadzonych rozmów, wydało nam się, że prasa sowiecka jest kierowana i że towarzysze sowieccy nie są wcale lub też tendencyjnie informowani co do tego, co się dzieje w innych krajach".

Na temat wizyty fabryki metalurgicznej w Zaporożu sprawozdanie podaje:

„Widzieliśmy kobiety pracujące przy dźwigach, przy obrabiarkach, przy zaczepianiu wagonów i przy smarowaniu walcowni. Kobiety pracują również w godzinach nocnych. Fabryka posiada restaurację i kantynę, lecz mimo licznych zapytań członkowie delegacji nie mogli dowiedzieć się ceny obiadu w restauracji".

Przy zwiedzaniu centrali elektrycznej w Dnieprog — Lenin — „większość delegacji była uderzona rozdziałem pracy, gdyż, prawdopodobnie z powodu braku rąk roboczych, kobiety są zajęte przy pracach, które nasze ustawodawstwo socjalne już od dawna zarezerwowało wyłącznie dla mężczyzn. W szczególności widzieliśmy młode dziewczęta pracujące jako robotnice murarskie; kobiety jako murarze, przy pracy kilofem, przy kopaniu dołów, przy budowie dróg i przy obsługiwaniu młotów pneumatycznych".

Na temat obozów koncentracyjnych, które widzieli z daleka, strzeżone przez uzbrojonych żołnierzy, delegaci otrzymali tradycyjne wytłumaczenie: „Kierownicy syndykalni twierdzili, że chodzi tutaj o przestępców prawa cywilnego, (droit commun), którzy rehabilitowali się przez pracę pod nadzorem i byli nawet płaceni".

Robotnicy belgijscy jednak nie mieli prawa wejścia do tych obozów, ani do kołchozów, ani też do kopalń węgla. F. O.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Australia posiada 125 milionów owiec na ogólną liczbę 7 milionów mieszkańców.

■ W Kolubii szoferzy taksówek wydają swym klientom numerowane pokwitowania. Co tydzień odbywa się ciągnienie specjalnej loterii: wygrywający otrzymuje kilka tysięcy pesów nagrody.

■ Ankieta w zachodnich Niemczech wykazała, że 76 proc. małżonków jest zadowolonych ze swoich współtowarzyszek życia, a 11 proc. jest niezadowolonych.

180 bombowców alianckich bombardowało bazę komunistyczną w północnej Korei

Tokio. — Lotnictwo alianckie podjęło w czwartek masowe naloty na główne ośrodki komunistycznego zaopatrzenia, oraz na ważne węzły komunikacyjne. 180 bombowców, startujących z lotniskowców, oraz nadfortece latające, zrzuciły znaczne ładunki bomb na wielką bazę komunistyczną Kogan w północno-wschodniej Korei.

★

Od trzech dni gwałtowne walki w zachodniej i środkowej Korei

TOKIO. — Komunistyczne dowództwo przeprowadza od trzech dni gwałtowne natarcia w zachodniej Korei. Dochodzi do walk wręcz. Najgwałtowniejsze ataki podejmują oddziały chińskie na zachód od Chorwon w kierunku na Seul oraz w rejonie Jongchon. Na ogół ataki komunistyczne oceniane są jako próby wybadania najsłabszych punktów obrony alianckiej.

★

Acheson:

O.N.Z. gotowa do rozmów rozejmowych, jeśli komuniści wykażą zrozumienie dla dobrowolnej repatriacji jeńców wojennych

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu, Acheson zapowiedział, że ONZ jest gotowa wznowić rozmowy rozejmowe w Pan Mun Jom, jeśli komuniści zgodzą się na przyzwoite rozwiązanie sprawy dobrowolnej repatriacji jeńców wojennych. ONZ nie wyda tysięcy jeńców komunistycznych w ręce dowództwa północno-koreańskiego wbrew woli bezpośrednio zainteresowanych.

Kongres brytyjskiej partii konserwatywnej w Scarborough

Polityka zagraniczna, obrona i gospodarka w przemówieniach Edena, Alexandra i Butlera

Scarborough. — W dniu 9 października rozpoczął się w Scarborough w okręgu Yorkshire doroczny kongres brytyjskiej partii konserwatywnej. W obradach Kongresu bierze udział 4 tysiące delegatów z 625 okręgów. Na porządku dziennym Kongresu partii konserwatywnej znajdują się zagadnienia gospodarcze Anglii, problemy związane z wykonaniem programu dozbrojeniowego, oraz zagadnienia z zakresu polityki zagranicznej.

Wśród głównych mówców w czwartek byli Eden, minister Spraw Zagranicznych; lord Alexander, minister Obrony Narodowej oraz Butler, kanclerz Skarbu. Minister Eden oświadczył, że ryzyko zbrojnej agresji znacznie zmniejszyło się na skutek wzrastającej siły wolnych narodów w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Obecnie komuniści nie mogą mieć nadziei, że jedność Zachodu rozpadnie się na skutek trudności gospodarczych, czy też różnicy poglądów. Pakt atlantycki jest ważnym instrumentem obronnym przeciwko wszelkim próbom agresywnym komunizmu. Pokój da się wygrać przez siłę. Przewidywania, zawarte w sprawozdaniu Malenkowa nie urzeczywistnią się.

Z kolei przemawiał lord Alexander, minister Obrony Narodowej, który wypowiedział się przeciwko wszelkim próbom skrócenia służby wojskowej w Anglii poniżej 2 lat. Alexander podkreślił, że Anglia jak i inne narody zachodnie nie wystawią ilościowo tyle wojsk, co Rosja. Ale mocarstwa zachodnie i Anglia muszą przeciwstawić się, mając do swojej dyspozycji jaknajbardziej nowoczesną broń, opartą o najnowocześniejsze zdobycze naukowe. Minister Alexander zapowiedział rewizję planów obronnych Anglii w oparciu o bombę atomową.

Wreszcie kanclerz Butler omawiał sprawy gospodarcze. Przedstawiwszy dotychczasowe osiągnięcia i poprawę sytuacji finansowej i handlowej w Anglii, kanclerz Butler zapowiedział, że rok przyszły będzie rokiem trudnym dla Anglii.

Na Anglii spoczywają poważne zobowiązania i odpowiedzialność i dlatego całe społeczeństwo winno współpracować z rządem i z USA.

Kongres uchwalił rezolucję pochwalającą dotychczasowe osiągnięcia w zakresie polityki gospodarczej i polityki zagranicznej, podkreślając konieczność współpracy z USA.

W piątek delegaci Kongresu zajmowali się sprawami wewnętrznymi Anglii.

Rozmowy wojskowe grecko-włoskie

ATENY. — W czwartek przybyła do Aten liczna włoska delegacja wojskowa dla nawiązania bezpośredniej łączności z greckim sztabem wojskowym. Delegacja włoska dokona wspólnie z przedstawicielami greckiej armii przeglądu sytuacji dla skoordynowania wysiłków obronnych w ramach NATO.

Rozmowy w Atenach będą miały również na celu przygotowanie ewentualnej współpracy wojskowej pomiędzy Atenami, Rzymem, Ankarą i Belgradem w zakresie obrony całego obszaru bałkańskiego.

Zarówno w Rzymie, jak i w Atenach panuje przekonanie, że sprawa zacieśniania współpracy wojskowej w sprawach obrony Bałkanów jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla głównej kwatery obrony Europy południowo-wschodniej, znajdującej się w Smyrnie w Turcji.

Sprawa współpracy Włoch z Jugosławią jest ciągle hamowana przez nieuregulowaną dotychczas sprawę Triestu.

Przypuszcza się w Atenach, że pobyt Edena w Belgradzie przygotował grunt pod ewentualne zbliżenie włosko-jugosłowiańskie w sprawach współpracy w dziedzinie obrony Bałkanów.

5 lat franc.-holend. współpracy kulturalnej

PARYŻ. — Z okazji 5-tej rocznicy istnienia francusko-holenderskiej umowy kulturalnej została ogłoszona staraniem rządu francuskiego i holenderskiego broszura omawiająca wzajemną działalność obydwóch krajów na polu szkolnym, uniwersyteckim, artystycznym, teatralnym, muzycznym i literackim.

Kilka urzędowych oświadczeń służących za przedmowę podkreśliło znaczenie osiągnięć francusko-holenderskiej współpracy kulturalnej. Ze strony francuskiej minister Oświaty, André Marie oświadczył: „Po zakończeniu wojny, w czasie której w nieszczęściu, w nędzy i wspólnej żądzy wolności umocniła się nasza przyjaźń, Holandia i Francja chciały, aby urzędowa umowa wyraziła prawdziwe i tak dawne uczucie i usystematyzowała niejako stosunki duchowe i ludzkie tak dawno zadzierżgnięte przez nasze obydwa narody. Było rzeczą słuszną, aby po cennej wymianie w ciągu wieków w dziedzinie myśli, sztuki i nauki te dwa kraje o starej kulturze wyraziły w urzędowym tekście tożsamość dążeń, która zapładnia braterska różnorodność".

Sekretarz stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych, Maurice Schumann powiedział: „Jeśli chodzi o nauczanie i wizyty profesorów, o wymianę studentów i stypendystów to odpowiednie programy zostały metodycznie przygotowane. Każdy kraj mógł zaofiarować drugiemu korzyści ostatnich odkryć. W dziedzinie sztuki, również nie pozostawiono rzeczy przypadkowi. Piękny kwiat wyhodowany w Holandii, był podziwiany u nas, a sztuka ogrodów francuskich w Holandii. Obydwa kraje wymieniły najpiękniejsze rysunki i najlepszych pejzażystów. Podkreślić również należy obopólną pracę informacyjną, która się odbywa w dziedzinie kina dla celów wychowawczych i kulturalnych oraz we wspólnym wysiłku, aby wyprowadzić teatr na nowe tory. We wszystkich okolicznościach, przewodnia myśl ożywiała te różne wymiany, które stanowiły namacalny znak prawdziwej jedności".

Ze strony holenderskiej były minister Spraw Zagranicznych Dirk oświadczył: „Wśród umów, które regulują w różnych dziedzinach stosunki pomiędzy narodami, umowy kulturalne zajmują bardzo skromne miejsce. A jednak naród czerpie poczucie swych wartości w dużej mierze ze swej przeszłości a szczególnie swej teraźniejszości kulturalnej. Znajomość i badania wzajemne kultury otwierają więc najpewniej drzwi do wzajemnego poznania ducha i uczucia"...

Drugi przedstawiciel Holandii F. Rutten, były minister Oświaty oświadczył: „Buduje się pokój na całości ,zazwyczaj ograniczonych wysiłków, które każdy stara się czynić, gdy na skutek kontaktów z przedstawicielami innych narodów nie tylko wykazuje zrozumienie ich punktu widzenia, lecz stara się w tym samym czasie poznać najgłębsze podstawy ich sposobu myślenia i działania. Nie znaczy to, żeby te wysiłki doprowadziły automatycznie do pokoju lecz tworzą one konieczny warunek do trwałego zbliżenia się narodów i ich rządów".

Niemiecki eksport przyrządów precyzyjnych i optycznych

Odrodzenie przemysłu przyrządów precyzyjnych i optycznych w Niemczech zachodnich dokonało się w bardzo szybkim tempie, mimo zniszczeń wojennych oraz dużych strat w personelu wyspecjalizowanym.

Eksport tych przyrządów miał w roku 1950 — wartość 175 milionów marek (14.7 miliarda franków) wzrósł w roku 1951 do 338 milionów marek (28.4 miliarda franków). Najlepszym klientem były Stany Zjednoczone, które zakupiły w roku 1951 — za 55 milionów marek.

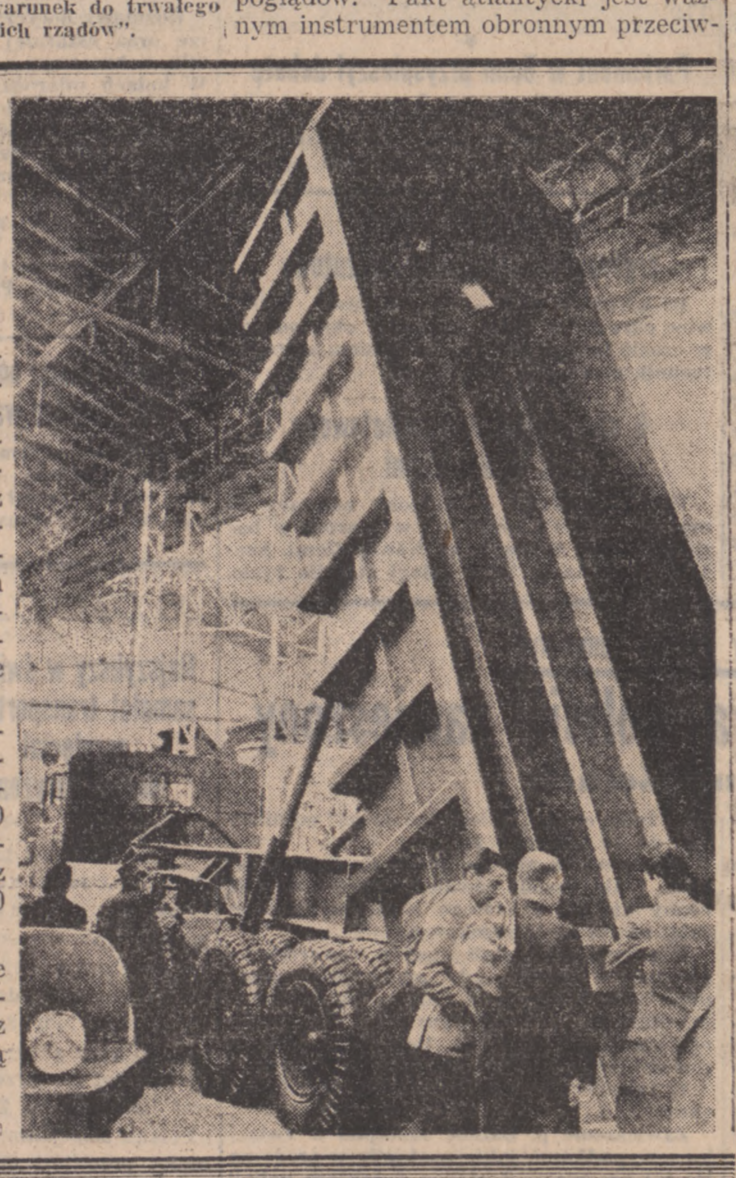
F. O.

Największa ciężarówka na wystawie samochodowej w Paryżu

Na wystawie ciężkich pojazdów mechanicznych, na Porte de Versailles znajduje się olbrzymi samochód ciężarowy z mechanicznym urządzeniem do wyładowania. Samochód ten ma 18 metrów długości i może przewieźć równocześnie 35 ton.

Ciągnik tego samochodu wyposażony jest w motor 6-cylindrowy o sile 150 koni i 5 biegach. Cały samochód wraz z ciągnikiem waży 60 ton.

Zdjęcie nasze przedstawia ten samochód - olbrzym z podniesioną skrzynią załadowczą.



(Foto: Record)

Protest Szwecji w ONZ przeciwko zestrzeleniu przez Rosjan 2 szwedzkich samolotów nad Bałtykiem

SZTOKHOLM. — Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapowiedziało w czwartek, że przedłoży energiczny protest w ONZ w sprawie zestrzelenia w czerwcu br. nad Bałtykiem przez sowieckie myśliwce odrzutowe dwóch bezbronnych samolotów szwedzkich. Szwecja podkreśli w swoim proteście swoje żywotne interesy na Bałtyku.

Generał Blank u Tity

BELGRAD. — Marszałek Tito przyjął w czwartek francuskiego szefa sztabu, generała Blanka w towarzystwie ambasadora francuskiego, Baudeta, oraz generała Jacquot i ppłk. Simoneau.

Ze strony jugosłowiańskiej był szef sztabu Gośniak.

W ciągu 5-dniowego pobytu w Jugosławii generał Blank odwiedził niektóre oddziały jugosłowiańskie.

Odprężenie w stosunkach anglo-egipskich

Anglia odblokowała 5 mil. funtów dla Egiptu, oraz wycofała jeden z posterunków z kanału sueskiego

LONDYN. — W. Brytania uczyniła dwa gesty pojednawcze, by okazać dobrą wolę i doprowadzić do odprężenia w stosunkach anglo-egipskich. Brytyjski ambasador w Kairze Stevenson odbył w czwartek dłuższą rozmowę z premierem Egiptu, Neguibem, po czym urzędowy komunikat egipski podał do wiadomości, że W. Brytania zwolni natychmiast z zablokowanych rachunków dla Egiptu 5 milionów funtów dla ułatwienia rządowi egipskiemu przezwyciężenia obecnych trudności finansowych .

Drugim gestem jest odwołanie brytyjskiego posterunku wojskowego z głównego mostu pod El Ferada, który łączy Egipt zachodni z Egiptem po wschodniej stronie Nilu.

Oddziały egipskie mają przejąć kontrolę nad tym mostem.

W dalszym ciągu trwają rozmowy pomiędzy ambasadorem Stevensonem i generałem Neguibem w sprawie uregulowania przyszłości Sudanu.

W Kairze oświadczono, że w rozmowach anglo-egipskich w sprawie Sudanu istnieją nadal różnice zdań, ale możliwe jest zbliżenie poglądów obu stron.

:-:

Biskup-misjonarz zamęczony przez komunistów w Chinach

Paryż. — Pewna zakonnica wydalona z Chin komunistycznych oznajmiła o zgonie w więzieniu kantońskim ks. Franciszka Ksawerego Forda, biskupa Kaying w południowych Chinach. Zgon biskupa-misjonarza nastąpił w lutym br. na skutek całkowitego wyczerpania. Władze komunistyczne chciały zmusić zakonnicę do podpisania dokumentu stwierdzającego, że ks. bp. Ford zmarł wskutek starości (miał zaledwie 60 lat) po otrzymaniu koniecznej opieki lekarskiej.

Pierwsze zebranie komisji prezydenckiej w sprawie emigracji

NOWY JORK. — Specjalna komisja prezydencka w sprawach imigracji i naturalizacji zebrała się po raz pierwszy dnia 1 października i wysłuchała 27 świadków, którzy wyrazili swoje zdanie o ustawie imigracyjnej Mc Carran-Walter, przyjętej przez Kongres mimo weta prezydenta Trumana w czerwcu br.

Jak wiadomo, prezydent Truman powołał wspomnianą komisję w celu przedstawienia przyszłemu Kongresowi projektów poprawek do tej ustawy.

Jako jeden z głównych przeciwników ustawy w Kongresie był wysłuchany ostatnio przez komisję senator Herbert Lehman.

Zaproponował on, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na przyjęcie corocznie 350.000 imigrantów, zamiast liczby 154.657, zastrzeżonej ustawą Mc Carran-Walter.

:-:

Pani Kennan powróciła z Moskwy do Bonn

BONN. — Żona ambasadora Kennana powróciła w czwartek z Moskwy do Bonn wraz z dwojgiem dzieci. Odlatującą panią Kennan pożegnali w Moskwie trzej ambasadorowie państw skandynawskich oraz Włoch i Szwajcarii. Byli również obecni przedstawiciele ambasad Francji i Persji.

:-:

Tajna organizacja antykomunistyczna w Hesji

BONN. — Rząd prowincji Hesji wykrył istnienie tajnej organizacji antykomunistycznej, która, jak to oświadczył premier Hesji, Zinn, powstała w 1950 roku i liczy około 2 tysięcy byłych oficerów, dawniejszych SS-manów i byłych członków Gestapo. Owa tajna organizacja postawiła sobie za cel zorganizowanie oporu w Niemczech zachodnich na wypadek agresji sowieckiej. Wśród innych celów organizacja miała prowadzić akcję przeciwko socjal-demokratom. Niektóre źródła donosiły, jakoby Amerykanie udzielali pomocy tej organizacji. Ze strony władz amerykańskich zaprzeczono temu.

W Bonn powołano do życia Komisję Ankietową, złożoną z przedstawicieli amerykańskich i zachodnio-niemieckich.

Premier Zinn przybył do Bonn, gdzie oczekuje się debaty na ten temat w Bundestagu.

:-:

Jugosławia wydaliła dyplomatę bułgarskiego

BELGRAD. — Rząd jugosłowiański wezwał dyplomatę bułgarskiego, Ivana Kasteva Ivanowa do opuszczenia terytorium Jugosławii w ciągu 48 godzin za to, że dyplomata bułgarski odwiedzał strefę Belgradu, zakazaną dla dyplomatów kominformowskich.



97) (Ciąg dalszy)

I przystępując prędko do Żachlewicza, wyrwał mu list z ręki i rzekł z przyciskiem:

— Skończyliśmy z sobą, panie Tachlewicz! Ruszaj do diabła!

Żachlewicz co żywo pochwycił za czapkę.

Katylina otworzył drzwi i zawołał wójta.

— Słuchaj — rozkazywał z tą dobitną bezwzględnością, która chłopa naszego zawsze do mimowolnego zmusza szacunku — każesz dwom ludziom odprowadzić tego pana aż za granicę naszego dominium!

— Ja tu mam bryczkę... Jest na folwarku! — ważył się wtrącić Żachlewicz.

— Bryczkę przytrzymaną na folwarku aresztuję do jutra w imieniu dziedzica. Pan przejdziesz się piechotą, panie Tachlewicz.

— Ależ panie...

— Bez długich zachodów: Dalej wójcie, wyprowadzić go!

Żachlewicz w bezsilnej złości zgrzytnął zębami, ale prędko jak kot czmychnął za drzwi.

Katylina obrócił się nagle do mandatariusza.

— Teraz my jeszcze pomówimy ze sobą kilka słów! — rzekł z przerażającym przyciskiem.

— Jam niewinny w niczym! — wybełkotał mandatariusz.

Katylina rzucił się gwałtownie.

— Pan jesteś łotr na wielki kamień, infamis od stóp do głowy!

— Panie dobrodzieju ja tego... to...

— Mógłbym aspanu sprawić łaźnię, żebyś ją popamiętał do samej śmierci, ale niech cię diabli biorą! Ruszaj na cztery wiatry! Za dwie godziny aby ani śladu nie było po tobie w całym kluczu.

— Ależ panie dobrodzieju.... ja podlegam cyrkułowi... Odprawiając mnie musi dziedzic zawiadomić cyrkuł.

Katylina wzgardliwie wzruszył ramionami.

— Furda, dziedzic aspana nie odprawia, tylko aspan sam uciekasz.

Mandatariusz na pół łokcia rozdziawił gębę.

— Ja... ja... u... uciekam?

— To jest uciekniesz!

— Sumienie nakazuje mi pilnować urzędowania.

— A roztropność radzi czmychnąć co żywo, bo jutro ogłoszę we wszystkich szesnastu gromadach, że ktokolwiek dał kiedy aspanu łapowe, może się teraz upominać o nie!

W mandatariusza jakby piorun ugodził. Aż w oczach mu się ściemniło w pierwszej chwili.

— Ha, jeśli pan dobrodziej chłopów zamyśla buntować... — wybełkotał skonsternowany do reszty.

— Widzisz pan więc, że nie masz tu co robić. Jedź sobie jak najprędzej, gdzie cię oczy poniosą! Ale wara gdziekolwiek dołki kopać pode mną, bo cię wsadzę do kryminału jak mię tu widzisz!

— Do kryminału! — wybąknął mandatariusz mimowolnie.

— Myślisz, że trudno mi przyjdzie dowieść ci zdzierstwa, sprzedajności, nadużycia władzy itp.?

Mandatariusz pochylił głowę na piersi i nie wyrzekł ani słowa.

Wychodząc zaś z kancelarii na skinienie Katyliny, zgrzytnął z wściekłości zębami i mruknął sam do siebie:

— A to oczajdusza! nie mówiłem! zgubił mię na wieki! Zabił, zarznął mię bez noża!

Katylina tymczasem przystąpił do pana Chochelki i uderzając go po ramieniu, rzekł:

— Teraz na nas kolej, panie Chochelka.

Biedny aktuariusz mało nie przykląkł na oba kolana, tak silny zatrząsł nim strach.

— Bóg świadkiem, ja się nie mieszałem do niczego! — wykrzyknął na nowo.

— Toteż dlatego — odrzekł Katylina z drwiącym naciskiem — choć mówiąc między nami jesteś głupi jak but, chcę cię podnieść trochę. Zrobię z pana chochlę przynajmniej...

— Cho... chochlę!

— Pan masz już egzamin na mandatariusza?

— Brakuje mi tylko Polizeirichtersprüfung.

— Mniejsza o to, tymczasem możesz pan zawiadywać dominium.

Pan Chochelka poczerwieniał jak burak i zdawało się, że wraz z bokobrodami podrósł nagle na kilka cali.

— Jak to? — wybełkotał.

— Mianuję pana tymczasowym mandatariuszem!

Pan Chochelka drżał teraz zarówno z radości jak dawniej z przestrachu, a nie wiedział czy do nóg się rzucić niespodziewanemu dobroczyńcy, czy w inny jaki sposób wyrazić mu swą wdzięczność nieskończoną.

Ale Katylina nie miał czasu w tej chwili zabawiać się z nim długo.

Pochwycił za kapelusz i rzekł prędko:

— Pilnuj pan aktów tymczasem i czekaj moich dalszych instrukcji! A teraz bywaj zdrów.

Chochelka ukłonił się do samej ziemi, ale na próżno silił się jakieś zrozumiałe wybełkotać słowo.

Dopiero kiedy Katylina wyszedł z kancelarii, i po kilku słowach, rzuconych do wójta, dosiadł konia, pan Chochelka rzucił się w całej postawie na sofkę i wykrzyknął prawie nieprzytomny z dumy i szczęścia:

— Dominikalrepresentant, ja!!!

Katylina nie jechał do Oparek, ale wprost skręcił ku Orkizowie.

— Od razu uderzę na hrabiego! — mruknął przez zęby — Juliusz za głowę się weźmie, jak mu tyle na raz przywiozę wiadomości...

I zaciął konia z całej siły.

— Z jaśnie wielmożnym będzie trudniejsza sprawa! — szepnął po chwili namysłu — ale też ona wszystko rozstrzyga! Hrabia musi mi dać formalne zrzeczenie na piśmie!

I co koń wyskoczył, popędził gościńcem ku Orkizowie.

Słońce już tylko połową swej tarczy przyświecało na zachodzie, a za chwilę schowało się zupełnie za góry.

Katylina coraz gwałtowniej napędzał konia.

— Wieczór! — mruknął niezadowolony.

— Ha, tym lepiej — pocieszał się po chwili — pewniej zastanę hrabiego w domu!

I w duchu zaczął ważyć i układać od czego ma zagaić z nim rozmowę, i jak ugodzić weń najskuteczniej.

— Ręczę — zawołał nagle, — że mazgaj Juliusz będzie się na mnie gniewał za wszystko! Gdybym mu się naprzód zwierzył nie dałby mi pewnie ani kroku zrobić!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrześniowa katastrofa Polski z roku 1939 i nasz sojusz z Zachodem

(Artykuł nadesłany)

Prawie 6 tygodni temu minęła 13. rocznica wybuchu 2. wojny światowej. Wspomnienia owych dni wrześniowych mamy jeszcze świeżo w pamięci. Stawiliśmy wtedy czoło całej potędze Trzeciej Rzeszy i jako pierwsi odwiedzieliśmy na agresję niemiecką „Nie". Potopowi niemieckiemu przeciwstawiła Polska męstwo żołnierza i zdrowe siły duchowe narodu. I mimo, że przegraliśmy wojnę, mimo, iż Kraj nasz popadł w niewolę hitlerowską, jednak Niemcy nie zdołały nam zadać decydującego zwycięskiego ciosu.

Polska w świetle tych faktów wrześniowych stanęła przed światem jako naród heroiczny i niezłomny. Śmierć sześciu milionów obywateli polskich, stała się wkładem do wspólnej sprawy wolności .Historia prawdopodobnie zna mało tego rodzaju przykładów i strat o tak katastrofalnych rozmiarach.

Opór zbrojny narodu polskiego z owych dni wrześniowych był czynem zjednoczonego narodu, który pełen świadomości niebezpieczeństwa, jakie zagrażało nie tylko Polsce ale całemu światu, podjął rękawice rzucona przez nazistowskiego mordercę.

„Naród panów", ogarnięty szałem grabieży i mordu, po zgniecieniu Polski poszedł na podbój Europy i świata.

Naród wierzył, że zwycięstwo nad Niemcami przyniesie Polsce wolność i niepodległość

Minęło trzynaście lat od tej chwili, naród Polski walcząc w Kraju i za jego granicami, zdobywał się na nieprawdopodobny wprost wysiłek zbrojny i dochowywał żołnierskiej wierności na wszystkich polach bitew. Naród walczył, gdyż wierzył, że zwycięstwo nad Niemcami przyniesie wolność i niepodległość Polsce. W obronie prawdziwej demokracji — przeciwko ateizmowi i neopoganizmowi ustroju totalistycznego przez przeciąg długich pięciu lat Polska okupowana walczyła bezkompromisowo.

Tragiczny zawód

I pech chce, że właśnie w szóstym roku, gdy miała nastać era pokoju, nas Polaków spotyka znowu tragiczny los i straszliwy zawód i niespodziewany cios. Znowu poraz wtóry w historii ostatnich lat, pozostajemy osamotnieni i opuszczeni przez tych, którym najwięcej ufaliśmy.

Kiedy w 1945 roku narzucono nam układ jałtański, to wydawało się „realistom", iż można wzdłuż Polski przeprowadzić krwawą trasę linii Curzona i, że to nie pociągnie za sobą niebezpieczeństwa dla innych narodów Europy. Dziś natomiast widzimy, że ta kresa przebiega wzdłuż Łaby (Elby). I tak zwana żelazna kurtyna oddziela szczelnie sferę wpływów komunistycznych od reszty świata. Jasno więc widzimy, że „słowa pieśni" o błotach poleskich to fantazja, natomiast „błoto jałtańskie" to prawdziwa rzeczywistość.

Ziemie, na których przez szereg wieków tętniło życie polskie i które były rdzennie związane z Macierzą, dziś przesłonięto żelazną kurtyną i na obszarach tych buduje się sowiecki „Lebensraum".

Wolność jest tylko jedna

Lecz pamiętajmy o jednym, iż Polska, która wszystkimi korzeniami swego ja tkwi w świecie zachodnim, nie da się wyrwać z tego świata. Tysiąc lat polityki polskiej związanej z Zachodem, to zbyt mocny łańcuch, aby móc zerwać go za byle pociągnięciem. Nie osłabi nas rozczarowanie ni klęska. Wolność dla całego świata jest jedna i nikt nie zbuduje szczęścia i pokoju światowego na niewoli i poniżeniu innych. Fałszywymi słowami nie przysłoni nikt okropnej i podłej rzeczywistości. My emigracja będziemy prowadzić taką grę, aby w światowej symfonii utrzymać nierozerwalny związek z Zachodem i zachowamy naszą niezależną — polską myśl polityczną.

Nowe zadania

Lecz naród polski nie zniesie rządów ludzi, których z Polską nic nie łączyło i nie łączy. Naród, który przez sześć lat walczył z nawałą germańską i najpotworniejszą organizacją Gestapo, — nie pogodzi się więc z opieką policji w rodzaju NKWD czy też UB i nie ugnie się przed żadną inną postacią totalizmu.

Długi sześcioletni okres heroicznej walki zbrojnej narodu polskiego z hitleryzmem stoi za nami, lecz walka o nowy świat otwiera się przed nami i wymaga znowu heroicznej postawy i zbiorowego wysiłku, by mogły zwyciężyć zasady i idee, które mają rządzić nowym światem. I w tych nowych zmaganiach, my Polacy wespół z innymi narodami weźmiemy udział. Dlatego musimy trwać na posterunku, musimy dążyć do zgody narodowej, by wspólnymi siłami stworzyć materialne jak i moralne warunki do wytrwania i przetrwania.

Odzyskamy wolną i niepodległą Polskę

Obowiązek nasz — to wziąć mężnie na swe barki Polską Arkę Przymierza, w której to zawarty jest święty skarbiec przeszłości historycznej, i gdy nadejdzie dzień powrotu na ziemie ojców naszych, musimy z pomnożonym i dodatnim wynikiem zanieść ją do Ojczyzny.

My Polacy wierzymy, że uciśnione narody środkowej i wschodniej Europy a w tej liczbie i Polska, odzyskają wolność i łącznie z wielkimi narodami demokracji zachodniej zbudują świat nowy — świat wolnych narodów, dla których wolność stanie się treścią życia. I tak jak wierzymy w bliską wolność ojczyzny naszej, tak w imię tych ideałów wolnościowych świata zapewniamy Kraj i wszystkich tych, którym dobro sprawy polskiej leży na sercu, iż wrócimy do Polski wolnej i niepodległej oraz sprawiedliwie demokratycznej, by nadal spełniać na wschodnich rubieżach Europy dziejową misję jako przedmurze chrześcijaństwa i bastion wolności oraz cywilizacji i kultury chrześcijańskiej.

Pod sztandarami nadziei

Naród polski — to naród pełen wiary, nadziei i miłości. Nasze polskie biało-czerwone i ludowe zielone sztandary, to przysłowiowa nadzieja, iż tak, jak 150 lat niewoli nie pogrążyło nas w rozpaczy i zawsze wierzyliśmy, że wygramy, tak i obecnie w sercach naszych nurtuje nadzieja i wiara w sprawiedliwość Boską — a z wiary tej rodzi się męstwo. Jak pierwsi w roku 1939 porwaliśmy za broń i walczyliśmy osamotnieni na wszystkich polach bitew i później w konspiracji — jak nigdy dotychczas nie prosiliśmy o pardon, byliśmy zuchwali i stworzyliśmy ogromne dzieło w postaci Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Tak i dziś łączy nas nadal wspólny cel i zespoleni musimy rozwiązać ten trudny i gorzki problem.

Walka aż do zwycięstwa

Nasze położenie geograficzne stwarza tę dramatyczną sytuację, iż skazani jesteśmy stale na walkę z dwoma wrogami: Rosją i Niemcami. Tak jak w 1939 roku przyjęliśmy wezwanie do walki, jak w 1945 roku nie przyjęliśmy uchwał Jałty, tak i dziś również nie spoczywamy i prowadzimy walkę a walcząc zwyciężymy! Chociaż ulegamy znowu zbiorowej psychozie wojny — wierzymy jednak, iż będziemy mogli wrócić na ziemię naszych ojców, wolne od wszelkiej zarazy wschodniej i komunistycznej. Nasz instynkt nie pozwala się sprzeciwiać i występować przeciw bohaterskim tradycjom naszych wiekowych walk orężnych w obronie niepodległości. My Polacy nie zawiedziemy Zachodu, z którym złączyły nas wspólne pola bitew. Nie uchylamy się też od spełnienia naszej „dziejowej misji" walcząc „za naszą i waszą wolność". Jednak nadszedł już czas, by wyzbyć się kompleksu niższości i przestać światu imponować. Dziś nie czas ku temu, by zadziwiać świat swą wolą natchnienia narodów. Niechaj w naszych kierowniczych ośrodkach wzajemnie stworzy się odpowiednie metody. Obowiązkiem emigracji jest by jak najmniej polskiej krwi już dziś płynęło na frontach całego świata. Będzie jeszcze dość czasu i możliwości — każdy z nas będzie mógł pokazać co umie i potrafi.

Nie możemy rozpraszać naszych wysiłków

My Polacy, którzy pierwsi ogłosiliśmy alarm dla całego świata i którzy od 1939 roku prowadzimy nieprzejednaną walkę z wrogiem demokracji, nie możemy krwi swej „sprzedawać" na targowicy międzynarodowej.

Czerwona groza zerwała się z łańcucha i świat cały chce wplątać w nową wojnę; wiemy o tym, że nie możemy być biernymi. Ale przed nami jeszcze wielki i święty cel, a na drodze do Polski odwieczni wrogowie. Potworny głaz, który grodzi nam drogę do wolności i Ojczyzny, musimy w razie ataku nowego sami zepchnąć z drogi, więc nie wolno nam rozpraszać naszych sił. Przyjdzie czas — moment — godzina, gdy przywódcy nasi powiedzą „chłopcy do czynu", gdyż nadszedł czas. Wtedy pójdziemy jak jeden mąż — pójdziemy walczyć o swą wolność. Mamy jeszcze dla kogo i za co walczyć. Czekajmy więc cierpliwie tej chwili, gdy Rząd Jedności Narodowej, oparty o polskie stronnictwa demokratyczne, da nam wezwanie, a wówczas pójdziemy by kuć drogę do wolności — by męczonemu narodowi polskiemu przynieść wolność i spokój, by uwolnić go od srogiej i podłej tyranii, by światu całemu pokazać, że „jeszcze Polska nie zginęła"!

Frankfurt nad Menem, w sierpniu 1952

Józef Mlot - Mróz

Siły polityczne włoskiej partii komunistycznej

(Od własnego korespondenta)

Rzym, w październiku 1952.

Włoska partia komunistyczna utworzona została w marcu 1921 r. na skutek rozłamu dokonanego w partii socjalistycznej na kongresie w Livorno. Założycielami jej byli: Tasca, Bordiga, Bombacci, Togliatti, Gramsci, Scoccimarro i Terracini. Trzech pierwszych odłączyło się wkrótce, a nawet jeden z nich, Bombacci stał się faszystą i pozostał nim do śmierci, w kwietnia 1945 roku. Gramsci zmarł na gruźlicę w klinice rzymskiej po wielu latach więzienia. Po roku 1925, Scoccimarro i Terracini zostali oskarżeni o zamach przeciwko państwu, uwięzieni i internowani na wyspy Morza Tyreńskiego. Ukazali się oni ponownie na scenie politycznej dopiero po upadku faszyzmu w roku 1943.

Jedynym poważnym przedstawicielem komunizmu, tym który uchylił się od walki w kraju, był obecny przywódca włoskich komunistów, Palmiro Togiatti.

Udało mu się dostać się do Rosji sowieckiej, i w szkole moskiewskiej poznać dokładnie doktrynę stalinizmu. Po krótkim okresie wahania, Togliatti stał się niebawem wiernym wykonawcą rozkazów bolszewickich i powrócił do Włoch dnia 4 kwietnia 1944 r., aby stanąć na czele partii.

Po swoim powrocie uspokoił niecierpliwość zbyt gorliwych członków partii i rozpoczął politykę ludowego frontu, sprzymierzając się z wszystkimi siłami antyfaszystowskimi (które stopniowo objęły różne ugrupowania od monarchistów do liberałów Nitti'ego).

Organizacja włoskiej partii komunistycznej została ustalona w roku 1945 przez samego Togliatti'ego i dopiero później kongres partii ją zatwierdził. Od tej chwili na tych samych stanowiskach pozostają ci sami ludzie, co dowodzi rozwinięcia się niesłychanej biurokracji oraz systemu całkowicie pozbawionego najmniejszych śladów demokracji.

Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej

W chwili obecnej zarząd włoskiej partii komunistycznej przedstawia się w sposób następujący: sekretarzem generalnym partii jest Palmiro Togliatti, zastępcami sekretarza generalnego są: Luigi Longo i Pietro Secchia, sekretarzem okręgowym dla Campanii jest Girgio Amendola, dla okręgu Emilii — Antonio Roasio, dla Sardynii — Velio Spano, dla Lombardii — Arturo Colombi, dla Sycylii — Celeste Nagarville, sekretarzem generalnym dla włoskiej C.G.T. — Giuseppe Di Vittorio, sekretarzem dla syndykatu włókienniczego — Teresa Noce, sekretarzem generalnym włoskiej konfederacji pracy — Agostino Novella, kierownikiem prasy i propagandy — Giancarlo Pajetta, sekretarzem federacji metalowców — Giovanii Roveda, sekretarzem generalnymi Zwolenników Pokoju — Emilio Sereni, kierownikiem sekcji rolnej — Ruggero Grieco, sekretarką Związku Kobiet — Rita Montagnana, kierownikiem komisji spraw zagranicznych — Umberto Terracini, sekretarzem generalnym federacji młodzieży komunistycznej — Enrico Berlinguer.

Są to jak gdyby stanowiska urzędowe. Prócz tego Pietro Secchia ma powierzoną sobie propagandę w armii, a kierownictwo organizacji paramilitarnych spoczywa w rękach byłego dowódcy „czerwonych" partyzantów z ostatniej wojny, Luigi Longo. Ruggero Grieco, który przez dłuższy czas przebywał w Moskwie utrzymuje bezpośrednią łączność z Kremlem i z ambasadą sowiecką w Rzymie.

Ludzie ci kierują całą polityką włoskiej partii komunistycznej, która została zatwierdzona przez Stalina w czasie ostatniego pobytu Togliatti'ego w Moskwie.

Siły włoskiej partii komunistycznej

Włoska partia komunistyczna liczy 2 miliony 45.839 członków. W poszczególnych okręgach znajduje się następująca liczba członków: w okręgu Ligurii — 139.442, w Piemoncie — 185.091, w Lombardii — 380.742, w okręgu weneckim — 1277.813, w Emilii — 573.233, w Toskanii — 370.174, w Marchii — 64.710, w Umbrii — 50.960, w Lacjum — 131.033, w prowincjach środkowych Włoch (Campobasso, Terano, Chieti itd. 52.008) w Pulii — 116.457, Lucanii — 21.511, w Kalabrii — 55.667, na Sycylii — 80.522, na Sardynii — 46.476. Cyfry te zostały podane przez federacje okręgowe po dokonaniu spisów na dzień pierwszego stycznia 1952 r.

Włoska federacja robotnicza

Prawdziwą siłę włoskiej partii komunistycznej stanowi konfederacja syndykatów robotniczych (C.G.I.L.), której kierownikiem jest syndykalista komunistyczny Giuseppe Di Vittorio.

Na piątym kongresie konfederacji w roku 1949 Di Vittorio mógł się szczycić, że należało wówczas do niej 5.117.300 pracowników w 52 federacjach. Według wiarogodnych wiadomości ostatnio liczba członków włoskiej konfederacji pracy spadła do 3.600.422. Przeszło milion członków odpadło od centrali komunistycznej i należy obecnie do syndykatów chrześcijańskich, niezależnych, socjalistycznych i republikańskich.

W północnych Włoszech

Pierwsze większe wybory po wyborach 1948 r. odbyły się w ub. r. w skali komunalnej i prowincjonalnej.

Walka odbyła się przede wszystkim w wielkich miastach w północnych Włoszech: w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Genui i Wenecji. Wszystkie te miasta miały zarządy miejskie tradycyjnie przechylające się na lewo i komuniści mieli nadzieję odnieść w nich zwycięstwo. Zarządzali oni już Bolonią, Genuą i Wenecją. Po ostatnich wyborach pozostał im jednak jedynie zarząd miasta Bolonii, gdzie prezydent miasta Dozża został ponownie wybrany. Ogólnie biorąc komuniści otrzymali w tych wyborach 30 proc. głosów.

W Lombardii socjaliści odnieśli poważne zwycięstwo nad komunistami. W Mediolanie partia komunistyczna zdobyła 150.900 głosów, wobec 300.000 otrzymanych przez partie socjalistyczne.

W południowych Włoszech

W południowych Włoszech komunizm jest o wiele słabszy, lecz może liczyć mimo wszystko na rolnicze okręgi w Pulii i na Sycylii. Tłumaczy się to faktem, że w Pulii znajduje się bardzo dużo robotników rolnych, którzy nie zawsze mają pracę, a na Sycylii istnieją opłakane warunki wynikające z dużej liczby wielkich własności ziemskich.

Widoki na przyszłość

Jaka będzie w przyszłości polityka komunistów włoskich?

Muszą się oni przede wszystkim przygotować do obrony przeciwko przygotowywanej przez rząd de Gasperi'ego ustawie, która zapewne zostanie uchwalona w nadchodzących miesiącach i będzie miała za zadanie zwalczanie nielegalnej formy akcji wywrotowej. Ustawa przeciwko neofaszystom już została uchwalona.

Ostatnie miesiące, które poprzedzą przyszłe wybory polityczne w r. 1953, partia komunistyczna we Włoszech wykorzysta zapewne na przygotowanie swej linii politycznej na najbliższą metę. Praca „nawracania" prowadzona w masach dała wszystko co mogła dać. Jedynym czynnikiem przyrostu zwolenników komunizmu jest młodzież, która podobno dostarcza partii rokrocznie 500.000 członków.

Wybory w przyszłym roku we Włoszech będą miały charakter decydujący i odbiją się niewątpliwie na całokształcie struktury politycznej kraju. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą dlaczego rząd włoski tak bardzo troszczy się o zdobycie środków prawnych dla powstrzymania rozwoju partii neofaszystowskiej oraz o posiadanie broni (przeprowadzana jest obecnie reforma kodeksu) dla rozwiązania i zwalczania komunizmu. Prócz tego rząd przygotowuje nową ustawę wyborczą, która ma dopomóc do zapewnienia większości parlamentarnej.

W ostatnich wyborach we Włoszech poszczególne partie polityczne otrzymały następujące liczby głosów:

Chrześcijańska demokracja	8.021.993
Partia komunistyczna	4.594.489
Partia socj. (Nenni)	2.888.259
Partia socj.-dem. (Saragata)	1.699.571
Ruch społ. włoski	1.419.741
Włoska partia liberalna	880.286
Partia monarhcistyczna	804.806
Włoska partia republikańska	571.697

Gdyby była zastosowana w całości zasada proporcjonalności wówczas w wyborach w r. 1953 w Izbie posłów byłoby:

226 posłów należących do chrześcijańskiej demokracji;
124 posłów komunistycznych;
78 posłów socjalistycznych (Nenni'ego);
40 posłów socjal-demokratycznych (Saragata);
329 posłów ruchu społecznego;
26 posłów z partii liberalnej;
26 posłów z partii monarchistycznej;
10 posłów republikańskich;
2 posłów z partii ludowej;
1 poseł z partii sardyńskiej.

J.W.

Wiadomości wydawnicze

„Digeste de la presse sovietique"

Ktoś słusznie powiedział, że ci, którzy zamykają oczy na rzeczywistość systemu sowieckiego są nieświadomymi sprzymierzeńcami Kremlu. Rzeczywistość ta jest tak oburzająca, że powinna wywołać coś innego niż obojętność. Powstaje jednak pytanie: w jaki sposób przekonać się o prawdziwości podawania wiadomości o Rosji sowieckiej?

Trudność ta została pokonana dzięki wydaniu „Digeste de la presse sovietique", gdzie są zebrane wiadomości oparte na dokumentach i faktach podanych przez prasę sowiecką.

Czytajcie październikowy numer ‚Digeste de la presse sovietique". Poznacie wówczas prawdziwe życie w Rosji sowieckiej.

Aby otrzymać tę ciekawą broszurkę należy wysłać sumę 10 fr. belg. na konto czekowe Nr. 971.74 CILACC — Bruxelles. Należy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że chodzi o Nr. 16 „Digeste de la presse sovietique".

Roczny abonament „Documentation sur le communisme" wynosi 100 fr. belgijskich.

Wiadomości z HOLANDII

Projekt holenderskiego budżetu na rok 1953

Budżet zwykły w milionach florenów	
Wydatki	4.061
Wpływy	4.763
Saldo dodatnie	702
Budżet nadzwyczajny I: (Wpływy i wydatki o charakterze tymczasowym)	
Wydatki	579
Wpływy	88
Niedobór	491
Subwencje dla rolnictwa Budżet nadzwyczajny II (Wydatki i wpływy)	
Wydatki	896
Wpływy	273
Niedobór	623
Ogólny budżet:	
Wydatki	5.616
Wpływy	5.124
Ogólny niedobór	492

:-:

Działalność przemysłowa Holandii

AMSTERDAM. — W ciągu drugiego kwartału 1952 roku czynnych było w Holandii 10.810 przedsiębiorstw przemysłowych, które zatrudniały powyżej 10 osób, a w nich 872.737 pracowników, z czego robotników 722.617 (601.561 mężczyzn i 121.056 kobiet) oraz 150.120 pracowników umysłowych (117.607 mężczyzn i 32.513 kobiet).

Obroty wszystkich tych przedsiębiorstw wynosiły w ciągu drugiego kwartału — 4.557.166.000 florenów. Z ogólnej tej sumy 3,3 miliarda pochodziło z rynku wewnętrznego, a 1,2 miliarda z handlu zagranicznego.

Najwięcej pracowników było zatrudnionych w przemyśle hutniczym (285.223 osoby), a obroty tej gałęzi przemysłu (1.150 milionów florenów) szły bezpośrednio po obrotach przemysłu żywnościowego (1.595 milionów), który zatrudniał 134.094 osoby.

Przemysł włókienniczy zatrudniał 108.358 osób, a obroty jego wyniosły 454 miliony florenów. Przemysł chemiczny liczył 48.429 osób, a obrotów miał 366 milionów florenów.

Należy podkreślić, że handel zagraniczny przemysłu chemicznego, hutniczego i żywnościowego dostarczył obrotów 954 miliony florenów na ogólną sumę 1.240 milionów florenów.

:-:

Produkcja nafty w Holandii

Wydobycie nafty w Holandii rozwinęło się dopiero po wojnie chociaż już przedtym dokonywano poszukiwań i wykryto istnienie pokładów ropy naftowej. Szczególnie owocne okazały się wiercenia dokonane w r. 1943 w okolicy Coevorden i w r. 1944 w Schoonebeek. Obie te miejscowości znajdują się w południowo-wschodniej części prowincji Drenthe. W Schoonebeek, nafta znajduje się na głębokości 800 do 900 metrów. Ponieważ brak jest w tych pokładach prawie całkowicie gazów, dlatego wydobycie ropy musi się odbywać za pomocą pompowania. Ropa naftowa w Holandii posiada dużą ilość parafiny i jest bardzo gęsta.

Rozwój wydobycia nafty w Holandii dokonywał się w sposób następujący:

Rok	Wydobycie ropy naftowej w tysiącach ton:
1945	6
1946	63
1947	213
1948	496
1749	620
1950	705
1951	714

Wydobyta ropa jest przewożona do oczyszczenia do raf nerii w Pern s, blisko Rotterdamu, wspólnie z ropą pochodzącą zza granicy.

Kobieta - pilot otrzymuje oznakę RAF-u

W szkole lotniczej Nr 15 w Redhill niedaleko Londynu generał dywizjii lotnictwa Sir Ronald Ivelaw - Chapman, wręczył ostatnio oznakę lotniczą „skrzydła" pierwszej kobiecie - pilotowi ze służby kobiecej RAF-u, podporucznikowi - Bird.

Na zdjęciu gen. Ronald Ivelaw — Chapman składa gratulacje podporucznikowi pani Bird.



(C. O. I., London)

Czy tajemnica „latających talerzyków" wyjaśniona?

„Latające talerzyki" mają być „błyskawicami w formie kuli"

Wybitny włoski astronom Giuseppe Armellini, dyrektor obserwatorium Monte-Mario w Rzymie miał ostatnio sposobność obserwować przy pomocy lunety „latające talerzyki", o których ukazaniu się nad Rzymem powiadomili telefonicznie liczni świadkowie redakcję miejscowych dzienników.

Oświadczył on dziennikarzom, że „chodzi poprostu o błyskawice w formie kuli".

„Błyskawice w formie kuli", których odbicie może czasami przebiegać horyzont przy zupełnie bezchmurnym nieboskłonie, ukazują się w formie kuli ognistej. Jak to się odbywa? W jaki sposób one powstają? Wydaje się dzisiaj rzeczą pewną, że kule te są utworzone z atmosferycznego powietrza, którego gazy silnie wzmocnione przez wyładowania elektryczne, przybierają formę sprężoną.

Uczony francuski Emile Mathias (1861 - 1942), który był dyrektorem instytutu i obserwatorium fizyki w Puy-de-Dôme, poświęcił wiele czasu na badania kulistego piorunu. Wykazał on w szczególności główną rolę powierzchownego napięcia przy tworzeniu się błyskawicy kulistej. Teoria ta pozwala na wytłumaczenie w jaki sposób zjawisko to pojawia się i znika; trwanie jego ograniczone jest do kilku sekund, forma okrągła w stanie spoczynku a owalna przy ruchu zmiana koloru wywołana oziębieniem przechodzi od koloru białego do żółtego, później od czerwonego do bardziej ciemnego; spadkowi wreszcie towarzyszy gwałtowny huk i rozładowanie ozonu.

Liczni obserwatorzy „latających talerzyków" mogą znaleźć w tym opisie wiele cech charakteryestycznych obserwowanego przez nich zjawiska.

SKARBIEC PIRATA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 15)

A jaki los spotyka samego gubernatora?...

Nie może sobie przebaczyć, że dał się tak sromotnie oszukać.

— Nędznicy! Szubrawcy! Łotry największe! — krzyczy w bezsilnym oburzeniu.

Trzyma go dwóch z tej grupy, która kiedyś wrzucała do morza Hiszpanów.

Zbliża się Piotr Pirat i przysławia jeńcowi nóż do piersi. Niedawny słodki uśmiech zamienił się w drwiący grymas.

— Trwoga cię obleciała, jaśnie panie... A to głupiec! Stary cymbał! Na przyszłość trzeba bardziej uważać na ludzi, z którymi ma się do czynienia...

Gubernator mierzy go pogardliwym wzrokiem.

Jak zdobyć miasto?...

Takie zachowanie się budzi wściekłość Piotra Pirata.

— Nie drżyj jak liść osiki. Nie mam zamiaru zarżnąć cię tym nożem. Powiedz no nam, jakim sposobem zdobyć waszą fortecę... Nuże, gadaj!...

Gubernator nie daje się jednak tak łatwo zastraszyć. Szarpie się, szamoce i powtarza przekleństwa:

— Nędznicy! Szubrawcy! Łotry największe! Pan Bóg was skaże!

Pirat nieopanowany już dawno skończyłby z tak zuchwałym jeńcem, ale kapitan „Argonauty" puszcza przekleństwa mimo uszu, bo gubernator jest mu potrzebny.

— Słuchaj no, ty dziadu ,powiesz nam nareszcie, jakim najłatwiej sposobem zdobyć waszą fortecę?....

Gubernator milczy.

— Michał, pomacaj go w najczulsze miejsce, żeby zaczął śpiewać!...

Wyraz ogromnego bólu wykrzywia twarz jeńca....

— Szubrawcy!... — wykrztusza przez zaciśnięte zęby.

— Jeszcze raz, Michał — rozkazuje Piotr Pirat.

Gubernator mięknie.

— Od północy miasto nie jest umocnione....

Żaglowce podpływają głębiej w zatokę i okrążają fortecę.

Pada pierwsza salwa armatnia...

(Ciąg dalszy nastąpi)



O mistrzostwo piłkarskie Francji

Reims i Lille umocnili się na pierwszym miejscu

W czwartek odbyło się 8 gier o mistrzostwo piłkarskie Francji I Ligi. Dziewiąty mecz, St. Etienne — Bordeaux, który miał się odbyć tego dnia, został już rozegrany w niedzielę i zakończył się, jak wiadomo wynikiem 1:1.

W czwartek głównymi meczami, były gry Reims — Roubaix i Lille — Sète.

Reims — Roubaix 1:0 (1:0). — Gra odbyła się już w południe. Przypominała ona do żywego mecz Francja — Niemcy z drugiej połowy, z tą tylko różnicą, że napastnicy drużyny szampańskiej mieli większe trudności w przebiciu się przez obronę Roubaix, niż reprezentanci przez tyły niemieckie. Jeśli do tego dodamy, że Roubaix od 11-ej minuty grało w dziesiątkę, skromne zwycięstwo zespołu szampańskiego świadczy, że drużyna zaczyna być przemęczona. Graczem Roubaix, który musiał opuścić boisko wskutek okaleczenia, był Delepaut, który na meczu Francja B — Saara, był najlepszym na boisku. Zwycięska bramka dla Reims została uzyskana w 45 minucie przez P. Sinibaldiego. Najlepszym graczem na boisku był Darui.

Lille — Sète 5:0. — W meczu tym wyróżnił się Baratte. Był niezrównanym kierownikiem ataku, przy czym sam zdobył dwie bramki. Prawda, Lille miało o tyle zadanie swe ułatwione, że zespół południowy nie wystąpił w komplecie. Obrona Sète, dotąd najlepsza w I Lidze, w tym dniu była słaba. Baratte po tym meczu stał się na nowo kandydatem do reprezentacji Francji. Na meczu przeciw Sète grał jak za najlepszych swych czasów. Był wszędzie, wszystkim umiejętnie kierując.

Montpellier — Nicea 2:1 (2:0). — Sportowcy, którzy byli na meczu Montpellier — Sète, zakończonym wynikiem nierostrzygniętym, stwierdzili poprawę formy w zespole Montpellier. Ta poprawa uwidoczniła się jeszcze bardziej w grze z Niceą, która chcąc grać na pokaz, przegrała. Zwycięstwo Montpellier jest całkowicie zasłużone. Drużyna była szybka i zespołowo lepiej zgrana niż mistrz. Zespół nicejski miał szereg dobrych indywidualistów, zespołowo jednak przedstawiał mniejsze walory.

Stade Français — Nimes 4:2 (2:2). — Drużyna z Nimes zawiodła. Gospodarze górowali nad przeciwnikiem przez całą drugą połowę. Zwycięstwo ich jest zasłużone. Dwie bramki zdobył doskonały Johnsson.

Hawr — Racing Paryż 4:1 (3:-). — Obrona paryska nie dopisała. Zaskoczona przebojowością Sauniera, zawiodła nerwowo tak, że drużyna zeszła pokonana 4:1.

Drużyna paryska tylko w pierwszych 15 minutach była równa gospodarzom. W tym okresie zdobyła też swą bramkę.

Metz — Lens 3:0 (1:0). — Drużyna Metzu wystąpiła z kilkoma rezerwowymi. To biorąc pod uwagę, zespół Lens i jego sympatycy, liczyli conajmniej na podział punktów. Stało się jednak inaczej. Zespół lotaryński grał lepiej niż się spodziewano, i gdyby napastnicy zręczniej strzelali, porażka Lens byłaby jeszcze większa.

W drużynie gospodarzy inicjatorem był Grabkowiak wykonawcą jego pociągnięć Plewa. W zespole Lens jedynym graczem, który zasłużył na pochwałę jest Stopyra.

Miejmy nadzieję, że w drużynie Lens poprawi się, gdy w niej zagra doskonały brazylijczyk Carlos Severo.

Marsylia — Nancy 4:3 (0:2). — Drużyna Nancy była zespołem dobrze zgranym. Dzięki zespołowej grze, zdołała do połowy zdobyć dwie bramki i prowadzenie 2:0.

Marsylia zawdzięcza swe zwycięstwo szybkiemu i dobrze strzelającemu Anderssonowi. Gracz ten zdobył dla swego zespołu wszystkie bramki.

Rennes — Sochaux 1:1 (1:1). — Gdy w 7 minucie Telechea II zdobył dla Sochaux bramkę, w drużynie Rennes powstała konsternacja. Dopiero po pewnym czasie zgrano się na nowo, uzyskując wyrównanie w 41-ej minucie.

Po tych grach tabela I Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Reims	8	14	32— 7
Lille	8	14	26— 7
Marseille	8	10	19—15
Nimes	8	10	16—13
Sète	8	10	9—11
Rennes	8	10	12—11
Le Havre	8	9	16—14
Bordeaux	8	9	13—12
C.O.R.T.	8	8	11—10
Stade	8	7	12—11
Nice	8	7	12—14
Montpellier	8	7	11—15
Sochaux	8	7	10—15
Metz	8	6	7—10
Racing	8	5	10—20
Lens	8	5	7—20
Nancy	8	3	11—18
St-Etienne	8	3	9—19

Dalsza walka o punkty

Po czwartkowych spotkaniach o mistrzostwo I Ligi, które były pełne emocji, w niedzielę bój o punkty będzie się toczył na całym froncie.

I Liga

Poziom gry podniósł się wyraźnie i nie ma już drużyny, którąby nie utraciła punktów. Z podniesieniem się poziomu gry wzrosła liczba widzów, wzrosło zainteresowanie meczami.

Spośród niedzielnych spotkań, na czoło wysuwa się gra **Bordeaux—Reims.** Obie drużyny należą do przodujących we francuskim piłkarstwie. W bieżącym sezonie Reims znajduje się na czele tabeli, Bordeaux w środku. Nie znaczy to, by Bordeaux było gorszym. Nie! Bordeaux należy do tych zespołów, które w decydujących momentach umieją się wznieść na szczyt i czerpać siły w walce z dawnej swej pięknej przeszłości. Mimo tak pięknych dotychczasowych sukcesów jakie drużyna z Reims odniosła, punkty przyznajemy gospodarzom. W Bordeaux widzimy drugą drużynę, którą pokona zespół szampański.

Saint Etienne, które zremisowało z Bordeaux wykazało w meczu doskonałą kondycję fizyczną. W meczu z **Lille**, zespół może sprawić niespodziankę, i jeśli już nie dwa, to conajmniej zachować 1 punkt dla siebie.

Nicea gości **Nimes.** Jakkolwiek mistrz Francji gra ze zmiennym szczęściem i przegrał na swym boisku mecz z Reims, w meczu z Nimes powinien zdobyć 2 punkty.

Sète wystąpi na swym boisku. Przeciwnikiem drużyny będzie paryski **Stade Français.** Zespół stołeczny, który w ub. sezonie był rewelacją w II Lidze, gra słabo. Zwycięstwo Sète uchodzi za pewne.

Jedenastka **Lens,** która zdobyła 1 punkt na Stade Français, patrzy z otuchą w przyszłość. Nie obawia się groźnych Bretończyków z **Rennes** i sądzi, że uda się jej zdobyć oba punkty.

Marsylia grać będzie na swym boisku z drużyną z **Metzu.** Akcje drużyny lotaryńskiej stoją źle. Marsylia staje do meczu jako faworyt.

Roubaix dobrze grające w polu, cierpiące na brak kierownika ataku, zmierzy swe siły z **Sochaux.**

Jakkolwiek linia ataku gości stanowi najlepszą część drużyny, nie przypuszczamy, by zespołowi udało się przebić przez silną obronę gospodarzy.

Nancy, poprawiające się z meczu na mecz, powinno wygrać z **Hawrem,** który na obcych boiskach gra zawsze słabiej niż na swym własnym.

Racingowi Paryż przyznajemy punkty w grze z **Montpellier.**

II Liga

Mecz, który budzi ogromne zaciekawienie, to gra **Besançon — Troyes.** Pojedynek drugiego z pierwszym w tabeli, winien zakończyć się zwycięstwem gospodarzy, którzy, jak to się przekonały inne zespoły, nie lubi wypuszczać gości z punktami.

Monaco winno zdobyć 2 punkty w grze z **Angers, Tuluza** w pojedynku z **Red Starem, Rouen** w meczu z **Lyonem, Strassburg** na **Béziers, Nantes** na **Valenciennes** oraz **Alès** na **Perpignan.**

W grze **Grenoble — Cannes** liczymy **na wynik nierozstrzygnięty lub wygraną gospodarzy.**

Mistrzostwa Europy i świata w łyżwiarstwie na rok 1953

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej w konkurencji mężczyzn rozegrane zostaną w dniach 31. I. — 1. II. 1953 r. w. Amsterdamie. Mistrzostwa świata w konkurencji mężczyzn odbędą się w dniach 14 — 15. II. 53 r. w Helsinkach. W tym samym czasie łyżwiarki walczyć będą o mistrzostwo świata w Lillenhammer (Norwegia). W jeździe figurowej mistrzostwa Europy rozegrane zostaną na lodowisku w Dortmund (Niemcy zach.) w dniach 30. I. — 1. II. 53 r. a mistrzostwa świata w dniach 7 — 15. II. 53 w Davos (Szwajcaria).

Również w Rosji

walka o odmłodzenie kadr piłkarskich...

...gdyż poziom gry drużyn obniżył się

Krótko po zakończeniu wojny, modne były na kontynencie spotkania piłkarskie z drużynami rosyjskimi. Poszczególne drużyny reprezentowały wysoki poziom gry. Od pewnego czasu kontakt ten się urwał i drużyny rosyjskie jeśli wyjeżdżają poza swój kraj, to tylko do państw będących w orbicie wpływów sowieckich. Wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Helsinek, był czymś zgoła nieoczekiwanym i na podstawie gier jakie tam drużyna rosyjska rozegrała, można było ocenić poziom, jaki w tej chwili piłkarstwo sowieckie reprezentuje.

Wszyscy, przyglądający się grze drużyny sowieckiej, wyeliminowanej przez drużynę Jugosławii, musieli stwierdzić, że mit o prymacie sowieckim w piłkarstwie prysł, że w innych państwach postąpiono naprzód, a w Rosji poziom się obniżył.

Że poziom się obniżył, wykazały to też gry o mistrzostwo, które dobiegają końca.

Tak jak w Polsce, tak też w Rosji, wystąpiono z krytyką pod adresem kierownictwa W sowieckiej prasie sportowej pojawiły się artykuły domagające się zmian i odmłodzenia kadr w poszczególnych zespołach. Rosyjski sport piłkarski znalazł się pod obstrzałem całej sportowej opinii publicznej.

Sprawę tę porusza na łamach francuskiego tygodnika „France Football" p. N. Roumentow. Autor, powołując się na moskiewski „Sowieckij Sport" donosi, że poszczególni krytycy, na czele z największym znawcą sportu sowieckiego Tarassowem, dopatrują się zła w utrzymywaniu w drużynie stale jednych i tych samych graczy, mimo, że ci doszli do wieku, w którym winni odejść na „emeryturę".

Tarassow domaga się odmłodzenia kadr, przy czym na poparcie swych motywów podaje, że najlepsi gracze rosyjscy: Fedorow Jakuszyn, Illine, Dementejew, Smirnow i Kotczetkow, rozpoczyli grywać w pierwszej drużynie zanim ukończyli lat 18-cie.

Następnie Tarassow krytykuje pracę trenerów. Uważa ich za automaty, którzy za mało wykazują bądź wcale nie wykazują inicjatywy w stworzeniu nowych koncepcyj w taktyce i technice gry. Krytyk sowiecki wypowiada się również przeciw częstym zmianom graczy na poszczególnych pozycjach. Jest zdania, że nie ma gracza o uniwersalnych umiejętnościach", któryby mógł grać na wszystkich pozycjach i w tej „uniwersalność" widzi dalszą przyczynę upadku poziomu gry piłkarzy rosyjskich.

Tarassow domaga się lepszego wyszkolenia technicznego każdego gracza i występuje przeciw „laisser faire", „laissez aller" graczy, które się ostatnio w drużynach sowieckich zakorzeniło.

Pan Roumenow kończąc swój artykuł dodaje, że artykuł Tarassowa jest najostrzejszą krytyką z jaką kiedykolwiek wystąpiono przeciw kierownikom klubów i trenerom.

Dziesięciu najlepszych biegaczy na 10.000 metrów

Konkurencją lekkoatletyczną, w której ostatnio zaczęto osiągać nadzwyczajne wyniki, jest bieg na 10.000 m. Czech Zatopek pozostaje nadal najlepszym, jednak lista jego konkurentów powiększa się.

Po Szwedzie Nystroemie, który mimo swych 37 lat, uzyskał wynik 29'23"8, Jugosłowianin Mihalick uzyskał czas 29'88"6, kwalifikując się do rzędu dziesięciu najlepszych biegaczy na tym dystansie.

Oto ich lista:

1950	Zatopek (Czechy)	29' 2"6
1952	Nystroem (Szwecja)	29'23"8
1952	Schade (Niemcy)	29'24"6
1949	Heino (Finlandia)	29'27"2
1952	Mimoun (Francja)	29'29"4
1952	Anoufriev (Rosja)	29'31"4
1951	Albertsson (Szwecja)	29'46"
1952	Saksvik (Norwegia)	29'48"4
1952	Mihalick (Jugosławia)	29'48"6
1952	Popov (Rosja)	29'50"

Kandydaci do I Ligi w Polsce

Mistrzostwa w II Lidze dobiegają końca. Tytuły mistrzów zdobyli: w II grupie — Gwardia Warszawa; w III — Budowlani Opole; w IV — Włókniarz Kraków.

W I grupie walka o pierwsze miejsce toczy się między dwoma zespołami bydgoskimi, Gwardią i OWKSem.

Mistrzowie ci rozegrają między sobą każdy z każdym po dwa spotkania, po czym dwie pierwsze w tabeli wejdą do I Ligi.

—:-:—

Dwa nowe rekordy Polski w lekkoatletyce

WARSZAWA. — W Warszawie na zawodach Armii Czechosłowackiej i Wojska Polskiego które zakończyły się zwycięstwem gości 250,5 pkt. do 192,5 pkt. Kieżczewski pobił rekord Polski w biegu na 1.500 m., Zdzisław Krzyszkowiak rekord w biegu na 3.000 m. z przeszkodami.

Nowe rekordy wynoszą: W biegu na 1.500 m. — 3'52"6, w biegu na 3.000 m. z przeszkodami — 9' 13"6.

—:-:—

Kozera wygrał maraton

POZNAŃ. — Z udziałem 20 zawodników rozegrany został w Poznaniu bieg maratoński o mistrzostwo Polski, który zakończył się sukcesem Kozery z poznańskiego Kolejarza. Były wicemistrz Polski na tym dystansie Kozera, już na piątym kilometrze objął prowadzenie, nie oddając go do końca biegu. Kozera uzyskał czas 2:52:27,2 przed Osińskim (Unia Szczecinek) 2:55:41,4. Z 20 startujących 17 ukończyło bieg.

—:-:—

Krzyżanowski i Minnicka mistrzami wielobojów

Rozegrane w Poznaniu mistrzostwa Polski w 5-boju kobiet i 10-boju mężczyzn zakończyły się sukcesami Minnickiej (Poznań) i Krzyżanowskiego (Gdańsk). Minnicka wynikiem 2.995 pkt. ustanowiła nowy rekord Polski. Poprzedni rekord należał do Lesznerówny (AZS Poznań) — 2.551 pkt. Minnicka pobiła w skoku w dal, wzwyż, w pchnięciu kulą oraz w biegu na 80 m. przez płotki swoje rekordy życiowe. Drugie miejsce zajęła Gaweł (Bielsko) — 2.504 pkt. przed Migułą (Gdańsk) — 2.310 pkt.

W 10-boju zwyciężył po zaciętej walce Krzyżanowski uzyskując 5.937 pkt. przed Będkowskim (Sosnowiec) — 5.912 pkt. i mistrzem Polski z ubiegłego roku Pacholem (Szczecin) — 5.428 pkt.

Spotkanie ich zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym...

W paryskim Pałacu Sportowym odbyło się spotkanie między Mickey Laurent a Klaudiuszem Milazzo. Walka była bardzo zacięta. Milazzo został okaleczony.

Mickey Laurent zabłysnął doskonałą techniką i dobrą formą. Walka po 10 rundach zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Na zdjęciu naszym, po lewej Laurent, po prawej Milazzo.



(Foto: Record)

Kopaczewski, Cisowski i Ruminski mają zapewnione miejsce w drużynie reprezentacyjnej Francji na mecz z Austrią

Możliwość włączenia Curyla, czwartego gracza pochodzenia polskiego

Jeszcze nie umilkły echa wspaniałego zwycięstwa drużyny Francji w spotkaniu piłkarskim z reprezentacją Niemiec, a już przed kierownictwem federacji francuskiej wyrasta nowe zadanie: przygotowanię zespołu na mecz z Austrią. Tym razem zadanie piłkarzy francuskich będzie znacznie trudniejsze. Nie tylko dlatego, że mecz zostanie rozegrany w Wiedniu, ale również dlatego że piłkarstwo austriackie należy do ekstraklasy światowej. Wprawdzie drużyna Austrii przegrała w ub. roku z jedenastką Niemiec, ale przed tym zremisowała z Anglią, w Londynie, podobnie jak i z Francją, w Paryżu. Zresztą przegrana z Niemcami uważana była raczej za przypadek, wziąwszy pod uwagę, że piłkarze austriaccy mieli w tym spotkaniu znaczną przewagę.

Drużyna Austrii przegrała ostatnio w Belgradzie z jedenastką Jugosławii, 4-2 i niewątpliwie będzie się starała „odbić" za tę porażkę w spotkaniu z Francją.

Jaki będzie skład drużyny Francji na ten mecz? Przypuszczalnie zostanie zachowana jedenastka, która pozostawiła tak wspaniałe wrażenie w ub. niedzielę, na stadionie w Colombes. Wprawdzie wysuwane są zastrzeżenia w stosunku do lewoskrzydłowego, Deladerrière, ale możliwym jest, że komitet wybierający graczy do reprezentacji, pozostawi na razie „gwiazdę" z Nancy.

Dla nas, na podstawie obserwacyj z meczu niedzielnego, należałoby raczej zmienić tego gracza (który na razie nie posiada jeszcze formy zeszłorocznej), przesuwając na jego miejsce Uljaki i wstawiając na miejsce tego ostatniego Baratte'a. Niektórzy wysuwają możliwość włączenia do ekipy Francji „A" świetnego gracza z Sète, Curyla, piłkarza pochodzenia polskiego. W ten sposób w zespole reprezentacyjnym znalazłoby się czterech graczy pochodzenia polskiego: Rumiński, Cisowski, Kopaczewski i Curyl.

Rumiński, jakkolwiek nie miał dużo do „roboty" w meczu niedzielnym, to jednak wykazał w kilku momentach swoją klasę. Z jego wykopu padła również — pośrednio — pierwsza bramka dla Francji.

Cisowski wywiązał się doskonale ze swych zadań łącznika i jest uważany nie tylko przez krytyków francuskich, ale i przez piłkarzy niemieckich za jednego z najlepszych graczy w tym meczu. Kiedy *Kopaczewski* przeszedł na pozycję prawo-skrzydłowego, Cisowski przeprowadził wraz z nim szereg pięknych kombinacyj. B. gracz Metzu strzelił dla Francji drugą bramkę, która była decydującą w tym meczu.

Kopaczewski był graczem na którym była skupiona uwaga większości widzów. Pochlebna krytyka, jaką cieszy się powszechnie ten piłkarz, spowodowała, że niektórzy oczekiwali po nim czegoś nadzwyczajnego. Niemcy również bali się Kopaczewskiego, to też nic dziwnego, że miał on przeciwko sobie prawie zawsze dwóch przeciwników.

Mimo tego świetny ten piłkarz potrafił ich minąć wspaniałymi dryblingami; cóż z tego skoro w ostatniej chwili jakaś noga wybijała piłkę. Niewątpliwie, Kopaczewski ma tendencję do przetrzymywania za długo piłki, w każdym razie swoim wózkowaniem wszerz i wgłąb wykończył on w znacznym stopniu środkowego obrońcę niemieckiego który przecież należał do najlepszych w swoim zespole.

Na pozycji prawo-skrzydłowego Kopaczewski miał więcej „przestrzeni" i tutaj wykazał całą gamę swych umiejętności. Jego strzał, który odbił się od lewego rogu bramki był prawdziwym „majstersztykiem" piłkarskim Mając przed sobą trzech graczy niemieckich, Kopaczewski strzelił między nimi z niezwykłą precyzyjnością. Ci którzy przyglądal się temu z przeciwnej strony, myśleli już, że bramka „siedzi".

Jakkolwiek zwycięstwo jedenastki Francji zostało osiągnięte dopiero w ostatnich 10 minutach gry, to jednak łatwość, z jaką napastnicy francuscy, wspomagani świetnie przez całą linię pomocy, przeprowadzali swoje ataki, była nadzwyczajna. Czasami wyglądało to jak popis piłkarzy, którzy grali ze sobą co najmniej 2 — 3 lata. Dokładne podania — wprost na nogę, świetne wystawianie się, blokowanie i prowadzenie piłki — wszystko to wywoływało raz po raz oklaski widzów. Niektóre zagrania były dla miłośników piłkarstwa prawdziwą ucztą.

Nic też dziwnego, że Niemcy, którzy nie uchodzą przecież za skromnych i przyjmujących wyższość kogoś innego, przyznają, że zwycięstwo Francji jest więcej, niż zasłużone. Kiedy przy wyjściu ze stadionu po zakończeniu meczu znalazłem się obok dziennikarzy niemieckich, słyszałem kilkakrotnie słowa zachwytu nad grą zespołu francuskiego. Słowo „wunderbar" słychać było raz po raz.

Prasa niemiecka, krytykując swój zespół, przyznaje, że przewaga drużyny francuskiej była w drugiej połowie gry niemal miażdżąca. „Frankfurter Neue Presse", pisze: wynik 3 — 1 nie odźwierciadla wcale stosunku sił, Francja mogła wygrać tak samo dobrze w stosunku 10 — 1. Niemieccy krytycy sportowi przyznają, że wobec techniki piłkarzy francuskich, zespół Niemiec nie miał żadnych szans na odniesienie zwycięstwa.

Oto niektóre tytuły podane przez różne pisma niemieckie:

„Zasłużona porażka naszej drużyny piłkarskiej w Paryżu", „Bonifaci pobił jedenastkę Niemiec", „Żadnych szans w spotkaniu z Francją", „Popis piłkarzy francuskich" itp.

Spotkanie Francja — Niemcy miało może większe znaczenie, niż zwykły mecz międzynarodowy. Wspomnienia ostatnich 10 lat pozostają jeszcze żywo w pamięci. Mimo tego mecz odbył się w duchu sportowym bez żadnych zgrzytów. Widzowie wyrazili oklaskami swoje zadowolenie, kiedy po skończonej grze drużyna niemiecka ustawiła się na środku boiska, pozdrawiając obecnych.

L. K.

Walczono zacięcie o każdą piłkę...



(Foto: Record)

Mecz piłkarski Francja — Niemcy, wygrany przez Francuzów 3:1, należał do jednego z najpiękniejszych spotkań. Gra była bardzo zacięta i mimo technicznej i terytorialnej przewagi zespołu francuskiego, rozstrzygnięcie padło dopiero w 81 minucie. W obu zespołach walczono z zapałem o każdą piłkę. — Na zdjęciu jeden z fragmentów z meczu. Cisowski walczy o piłkę z Niemcem Schanke. Po prawej Kopaczewski.

9-etapowy nadśródziemnomorski wyścig kolarski

MEDIOLAN. — Kierownicy i organizatorzy Wyścigu Nadśródziemnomorskiego ustalili, że wyścig ten w tym roku rozpocznie się 16 listopada i będzie składał się z 9 etapów.

Postanowiono, że drużyny będą się nazywały imieniem kapitana zespołu, n.p. Bartaliego, Magni, Coppiego itd...

A oto rozkład etapów:

16 listopada Neapol — Foggia.
17 listopada Foggia — Bari.
18 listopada Bari — Lecce-Tarante.
19 listopada — Lecce — Tarante-Cantantaro.
20 listopada Cantantaro — Regio di Calabria. — Przeprawa przez przesmyk mesyński.
21 listopada Messyna — Katania.
22 listopada Katania — Enna.
23 listopada Enna — Sciacca.
24 listopada Sciacca — Palermo.

Ogólna długość wyścigu wyniesie 2.100 km.

Alkohol jest wrogiem sportu

W sporcie alkohol jest wrogiem, którego siły stanowczo się nie docenia, chociaż naukowa literatura dostarcza aż nadto przekonywujących dowodów. Doświadczenie Ridgego, skrupulatne badania Herxheimera, Parkesa, Kraepelina i amerykańskich uczonych Benedicta i Doge'a ustaliły ponad wszelką wątpliwość szkodliwe działania nawet umiarkowanych dawek alkoholu na sprawność fizyczną i w rezultacie otrzymywane wyniki we wszystkich dziedzinach sportu i wychowania fizycznego.

Alkohol już w bardzo małych ilościach (2—4—8 gr) przytępia wrażliwość zmysłów i zakłóca koordynację mięśniowo - nerwową oraz przedłuża czas świadomej reakcji. Zmniejszenie choćby przejściowe bystrości wzroku, ostrości słuchu, czy czułości dotyku uniemożliwia sportowcowi rzeczywistą ocenę zjawisk otaczającego świata.

Z drugiej strony upośledzenie czynności ośrodków ruchowych kory mózgowej i przewodnictwa w zakresie nerwów obwodowych powoduje zaburzenia we wzajemnym działaniu układu mięśniowego i nerwowego.

Sport obejmujący ćwiczenia szybkościowe jak skoki czy biegi na krótkie odległości — wymaga doskonałej koordynacji ruchów i jak najkrótszego czasu świadomej reakcji. Alkohol w tym wypadku wpływa fatalnie na wyniki. Stwierdziły to badania Hexheimera, który podając zawodnikom po 7 gr alkoholu — t. j. mniej więcej tyle, ile zawiera go kieliszek wódki — otrzymywał przy biegu i pływaniu na 100 m zawsze gorsze wyniki, niż w grupie kontrolnej. Podobnie stwierdzono pod wpływem alkoholu obniżenie celności strzału. Dużej precyzji ruchu wymaga również każdy cios boksera, czy gra w tenisa, lub skok narciarski.

Ćwiczenia wytrzymałościowe wymagające przede wszystkim adaptacji układu krążenia krwi i oddychania do wysiłku trwającego przez dłuższy czas, wykazują nieco odmienną zależność od ujemnego wpływu alkoholu. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj osłabienie uczucia znużenia, co przemijająco może zwiększyć wysiłek mięśniowy, ale równocześnie pociąga za sobą głębokie zmiany biochemiczne w procesach odnowy tkanek i narządów. Usunięcie sygnałów ostrzegawczych, jakimi są pierwsze objawy znużenia prowadzi do przemęczenia i przetrenowania, utrudniając powrót do całkowitego wypoczynku i dobrej „formy".

Stąd też libacje po zwycięsko odbytych zawodach w sposób podstępny i niewidoczny przygotowują przyszłe klęski. Zaprawa sportowa mająca na celu osiągnięcia maksymalnej sprawności fizycznej, opiera się na stopniowym i systematycznym dostosowaniu czynności poszczególnych układów i narządów ciała ludzkiego do maksymalnego wysiłku tak szybkościowego, jak i siłowego, czy wytrzymałościowego. Pod wpływem alkoholu ta stała gotowość naszego ustroju zostaje osłabiona, niwecząc bezpowrotnie nieraz pracę wielu tygodni i miesięcy.

Właściwość alkoholu ułatwiającą przejściowo wykonanie krótkotrwałych wysiłków, zwłaszcza, że może on być niekiedy przez pewien czas bezpośrednim źródłem wyzwalanej w mięśniu energii, wykorzystują uprawiający ciężką atletykę, (dźwiganie ciężarów). Ale i w tej dziedzinie obserwuje się szybki spadek formy i coraz gorsze wyniki.

Niezależnie od ujemnego wpływu jaki wywiera alkohol na ustrój ludzki pod względem fizycznym — konieczną jest rzeczą uwzględnienie działania na życie psychiczne. Czynnik bowiem psychiczny odgrywa w wychowaniu fizycznym olbrzymią rolę, szczególnie w sporcie zawodniczym samochodowym i szybownictwie oraz w turystyce, myślistwie i taternictwie. Używanie przez dłuższy czas nawet niewielkich dawek alkoholu prowadzi do daleko idących zmian w charakterze człowieka do osłabienia woli i zaburzeń intelektu.

Zwycięstwa zdobywane na stadionach sportowych są nie tylko wynikiem siły mięśniowej, czy wspaniałej pracy serca, ale w równej mierze są rezultatem dzielności duchowej, wytrwałości w okresie zaprawy i woli zwycięstwa w końcowym etapie walki o palmę pierwszeństwa.

Alkohol działając porażająco na najwyższe czynności psychiczne wyzwala egoizm, dzikość, brutalność, osłabia władze umysłowe i utrudnia właściwą ocenę postępowania swego i drugich. Każda gra zamiast być szlachetnym współzawodnictwem, staje się walką najniższą instynktów, podstępną i nieuczciwą brutalną napaścią na słabszego. Ileż razy obserwuje się te fakty na boiskach piłki nożnej? Jakiż nieraz brak kultury sportowej, brak dyscypliny i wewnętrznego opanowania, brak godności i etyki! Pijaństwo zawodników i ich niesportowe zachowanie się w niektórych klubach staje się już przysłowiowe.

A przecież w upowszechnianiu wychowania fizycznego nie chodzi o rekordy, ani o ilość „koszy" czy „bramek", lecz przede wszystkim o zaspokojenie naturalnej potrzeby ruchu, o prawidłowy i wszechstronny rozwój fizyczny, o sprostanie wszystkim czekającym nas w życiu wysiłkom mięśniowym i trudnościom życiowym. Sport — to potęgowanie zdrowia cielesnego i psychicznego, to radość życia, wypływająca z bliskiego obcowania z przyrodą, to dzielność osobista, to twórczy, zbiorowy czyn grupy społecznej. Zdobycie tych wartości osiąga się na drodze ciężkiej pracy nad sobą; na wyrzeczeniu się wielu pozornych przyjemności, różnych nałogów i przyzwyczajeń, na przestrzeganiu ścisłym zasad tak higieny cielesnej jak i psychicznej.

Jedną z przeszkód na tej drodze stanowi alkoholizm. W postaci niewinnej lampki wina, jednego kieliszka wiśniaku, czy „małego piwka" zastawia stopniowo sidła, z których się później trudno wyzwolić. Dlaczego więc pijemy?

Pijemy, gdyż jesteśmy słabi, gdyż jeden z nas szuka w alkoholu zapomnienia o troskach, zagłusza wewnętrzne rozterki pozorem wesołości, drugi w ten sposób usuwa lęk, inny wreszcie pragnie się wyżalić, czy pobudzić fantazję. Ułatwiają nam picie różne okazje i przyjaciele, których szukamy z namiętnością, godną lepszej sprawy. Uprawianie sportu powinno być środkiem do walki z alkoholizmem a nie jeszcze jedną więcej okazją do pijaństwa.

Wszyscy najwybitniejsi sportowcy — to ludzie zupełnie nie używający alkoholu. Wystarczy wymienić nazwiska Carpentiera mistrza techniki bokserskiej, Burgessa — zwycięzcy kanału La Manche, Lindbergha — zdobywcy oceanu, czy Tildena — niedoścignionego mistrza tenisu, naszego narciarza Bronisława Czecha. „Coctail Tildena", to spopularyzowana przez niego w Paryżu woda mineralna.

Jeżeli zatem sport ma prowadzić do zwycięstwa nowego człowieka — zdrowego fizycznie i moralnie, to w pierwszym rzędzie należy wypowiedzieć bezwzględną walkę wrogowi sportu — alkoholowi.

Dr. St. G.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Październik
11
Sobota

Słońce		Księżyc	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
6.06	17.08	22.58	14.20

Dziś: **Placydy**
Jutro: **Maksymiliana**
Pojutrze: **Edwarda**

ECHA DNIA

Obserwacje psychologów i socjologów wskazują, że kobiety są zazwyczaj ośrodkiem zachęty dla tysięcy mężczyzn w ich karierach i dążeniach do powodzenia w życiu.

Ostatnio grupa inżynierów brytyjskich odwiedziła Stany Zjednoczone w celu zebrania różnych obserwacyj naukowych i społecznych.

Inżynierowie brytyjscy podkreślają, że przeciętna Amerykanka pragnie żyć na wysokiej stopie życiowej. Pragnienie to staje się zachętą dla małżonków amerykańskich na ich drodze do większych zarobków i bogactwa.

Wielu Amerykanów osiąga swoje zamierzenia, ale jeszcze więcej nie dochodzi do celu.

Obserwatorzy brytyjscy zauważają, że gorączkowe tempo pracy przyczynia się do tego, iż przeciętnie mężczyźni umierają w U.S.A. dość szybko.

Niemal dwa razy więcej Amerykanów umiera wcześniej niż ich żony.

Statystycy amerykańscy wykazują, że prawie wszystkie Amerykanki w wieku ponad 85 lat są wdowami.

Charakterystycznym rysem życia rodzinnego w U.S.A. jest fakt, że wdowy wychodzą kilkakrotnie zamąż i pomnażają w ten sposób swoje majątki.

Dziś na 80 miliarderów w Stanach Zjednoczonych, 54 to kobiety. Stąd niektórzy naukowcy, porównujący sytuację majątkowe kobiet w świecie nazywają U.S.A. krajem bogatych wdówek.

Nowy przewodniczący grupy parlamentarnej R.P.F.

Paryż. — Grupa parlamentarna R.P.F. wybrała w środę swój nowy zarząd. Na miejsce p. Jacques Soustelle, który zapowiedział już kilka dni temu, iż chce zrezygnować ze swego stanowiska ze względów zdrowotnych, wybrano przewodniczącym p. Diethelma. Jednym z wiceprzewodniczących jest p. Gaston Palewski.

Powołanie do służby w lotnictwie

PARYŻ. — W „Journal Officiel" ukazał się dekret w sprawie powołania do służby w lotnictwie drugiej części rocznika 1952.

Wcielenie nastąpi 15 października 1952 (a nie 1 listopada) oraz w dniu 16 stycznia 1953.

Częściowo sparaliżowana wyzdrowiała po powrocie z Lourdes

Bayeux. — 35-letnia Maria Barette, zamieszkała w Bayeux, częściowo sparaliżowana od przeszło pięciu lat, odbyła ostatnio pielgrzymkę do Lourdes. Po tygodniowym pobycie w tym mieście powróciła ona do domu bez oznak jakiegokolwiek polepszenia stanu jej zdrowia. Jednak od paru dni zaczęła wstawać i mogła chodzić bez pomocy kul. Lekarz stwierdził, że chodzi zupełnie normalnie.

165 tysięcy uczniów więcej, aniżeli w roku ubiegłym

PARYŻ. — Min. oświaty, André Marie wygłosił we wtorek przemówienie radiowe, w którym podkreślił między innymi, że w ciągu ostatnich 30 lat ilość uczniów w szkołach średnich zwiększyła się poczwórnie. Rocznie ilość ta zwiększa się obecnie o około 25 tysięcy. Jeśli chodzi o szkoły powszechne, to ilość uczniów zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 75 tysięcy. W przedszkolach zaś jest obecnie o 65 tysięcy więcej dzieci, niż w roku szkolnym 1951/52.

Wieści z Polski

Antykatolicka akcja prasowa reżimu warszawskiego

I.

Od objęcia władzy przez komunistów nie ustają kłamliwe ataki na Watykan w pismach komunistycznych.

Oto wyjątek z artykułu „Watykan — wróg pokoju", ogłoszonego w łódzkim „Głosie Robotniczym":

„Polityka Watykanu zawsze podporządkowana była interesom najczarniejszej reakcji... Watykan i wyższa hierarchia katolicka usiłują przy pomocy swej agentury osłabić od wewnątrz kraje demokracji ludowej... Macki watykańskiego ośrodka szpiegowskiego sięgają na Daleki Wschód i do krajów Azji południowo - wschodniej... Wszystko to stanowi część działalności politycznej Watykanu, działalności dalekiej od spraw wiary i całkowicie podporządkowanej polityce klas rządzących Stanów Zjednoczonych i Anglii...

„Obecnie wyższe duchowieństwo katolickie, czerpiąc natchnienie w Watykanie, usiłuje zahamować kampanię zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami..."

Państwo przejmuje katolickie domy dla dzieci

Monitor Polski, nr. A-97 poz. 1373 z dnia 30 listopada 1951 roku podaje uchwałę Rady Ministrów „w sprawie przejęcia na własność Państwa niektórych domów małych dzieci". Na podstawie tej uchwały przejęte zostały następujące domy, utrzymywane przez związki i stowarzyszenia religijne: 1) Dom Małych Dzieci Towarzystwa Pielęgnowania Chorych Św. Józefa w Świdrze k. Warszawy, ul. Ogrodowa 1; 2) Dom Małych Dzieci Zgromadzenia ss. Św. Wincentego a Paulo w Gnieźnie, ul. Łączności 7; 3) Dom Małych Dzieci Zgromadzenia ss. Boromeuszek w Trzebnicy, ul. Wolności 7; 4) Dom Małych Dzieci Zgromadzenia ss. Służebniczek N.M.P. w Gliwicach, ul. Jagiellońska, 25.

Paragraf drugi tej uchwały przewiduje, że:

„wraz z domami małych dzieci, wymienionymi w par. 1, Państwo przejmuje użytkowanie dla potrzeb tych zakładów, a stanowiący własność osób prawnych, wymienionych w par. 1, majątek ruchomy nieodpłatnie na własność, majątek nieruchomy — w bezpłatne użytkowanie".

Zakłady przekazane zostały tą uchwałą w bezpośredni nadzór i kierownictwo wojewódzkim radom narodowym, właściwym ze względu na położenie terytorialne zakładu. Uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia z tym, że terminy przejęcia poszczególnych zakładów ustala Minister Zdrowia po porozumieniu się z prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej.

Prasa katolicka

W Polsce obecnej, posiadającej w 95 procentach ludność katolicką, prasa katolicka jest mimo to bardzo nieliczna. Poszczególne diecezje **wydają małe tygodniki, zajmujące się ściśle zagadnieniami religijnymi i lokalnymi problemami danej diecezji.** Oprócz tego wychodzi kilka czasopism katolickich, jak np.: „Ateneum Kapłańskie", „Collectanea Teologica", „Homo Dei", „Polonia Sacra" czy „Ruch Biblijny i Liturgiczny", które noszą charakter tak fachowy, poruszają przeważnie tematy tak specjalne, że siłą rzeczy zwężają zasięg swych odbiorców do szczupłego grona znawców.

Natomiast popularne czasopisma religijne, jak np. „Rycerz Niepokalanej", „Posłaniec Serca Jezusowego" czy „Królowa Apostołów", posiadające przed wojną duże nakłady (np. „Rycerz Niepokalanej" przekraczał nakład miliona egzemplarzy), ograniczane są w swym zasięgu zarządzeniami reżimu: upaństwowienie wszystkich w Polsce drukarni uzależnia pisma religijne od administracji reżimowej także w dziedzinie czysto technicznej — drukarstwa. Administracja ta niechętnie wykonuje druk pism katolickich, powodując często kilkumiesięczne opóźnienia; przydział papieru jest bardzo ograniczany; rozprowadzanie pism przekazane zostało monopolistycznej instytucji kolportażowej reżimu „Ruch" itd. A wreszcie obowiązuje też ostra cenzura.

Z pism katolickich o szerszym zakresie wymienić można jedynie wydawany przez metropolitarną kurię w Krakowie „Tygodnik Powszechny", który mimo wyżej wymienionych ograniczeń, jakim podlega cała prasa katolicka w Polsce, stara się omawiać problemy nie tylko religijne, ale również socjologiczne, kulturalne, bardzo rzadko także i polityczne z punktu widzenia katolickiego. Nie jest oczywiście rzeczą łatwą w państwie rządzonym przez komunistów przedstawiać te zagadnienia z innego niż marksistowski punkt widzenia. Redaktorzy „Tygodnika Powszechnego" czynią to w sposób umiarkowany i taktowny.

Omawiając prasę katolicką w obecnej Polsce, musimy wspomnieć o t.zw. grupie katolików postępowych, wydających w Warszawie dziennik „Słowo Powszechne" — pierwszy jego numer ukazał się w dniu 22 marca 1947 r. — oraz tygodnik „Dziś i Jutro". Są to pisma, starające się pogodzić postawę katolicką w sprawach wiary z postawą sprzymierzeńca komunizmu w sprawach polityki, przyczem w praktyce w sprawach politycznych i społecznych występują prokomunistycznie. Koncepcja ich pojednania dwu światów byłaby realna, gdyby komuniści odróżniali sprawy wiary od spraw polityki.

Duchy Katynia prześladują ciągle warszawskich reżimowców

Warszawa. — Reżim każe swojej prasie ciągle wracać do sprawy katyńskiej, aby nowymi próbami kłamstw zatrzeć głębokie widocznie wrażenie, jakie zrobiły na polskim społeczeństwie stwierdzenia kongresowej komisji katyńskiej. Prasa powołuje się ciągle na zamówioną robotę B. Wójcickiego, o której już wspomnieliśmy. Obecnie czytamy znowu w prasie reżimowej o książce Wójcickiego:

„Autor opiera swoje wnioski na ich własnych wypowiedziach, na cytatach ze źródeł hitlerowskich, na autentycznych wypowiedziach ich własnych reprezentatywnych przedstawicieli, na ich własnych wydawnictwach. Żadną miarą nie da się tu zastosować ulubionego argumentu różnych „Głosów Ameryki", że to przecież „propaganda". — Autor bije wroga jego własną bronią. Przytacza on obok oficjalnych „Dokumentów Procesu Norymberskiego", pamiętnika Goebbelsa, hitlerowski „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn", andersowskie wydawnictwo „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów", liczne wypowiedzi zachowawczej prasy zachodniej i reakcyjnych polskich dziennikarzy emigracyjnych. Wymowa cytatów jest tak dobitna, że komentarz autora przedstawia się czytelnikowi jako rzecz najzupełniej oczywista. Tak to metoda autora wytrąca broń z rąk przeciwnika, który bardzo a bardzo pragnąłby podważyć jego wywody".

* * *

Z powyższej własnej cytaty prasy warszawskiej wynika, że Wójcicki zajmuje się wszystkim, tylko nie zeznaniami świadków zbrodni katyńskiej. Głosy tych świadków chce się jadowitą propagandą zagłuszyć.

Propaganda ta jest tak przesadnie kłamliwa, że także staje bezskuteczna. Oto dalsze próby:

„Dlaczego władcy Stanów Zjednoczonych wznowili katyńską prowokację Goebbelsa? — Na to pytanie odpowiada autor w ostatnim rozdziale książki, wykazując, że imperializm amerykański, to drugie wydanie hitleryzmu. Te same cele rodzą te same metody. Dla tych samych celów prowokacja katyńska potrzebna była zarówno hitlerowskim ludobójcom jak i ich amerykańskim naśladowcom.

Nic nigdy nigdzie nie dzieje się przypadkowo! Te same cele, te same metody prowadzą z konieczności do tego samego końcowego efektu".

* * *

Ostatnie zdania są jedyne, do których nawiązać warto. Nic nie dzieje się przypadkowo. Więc nie przypadkowo Stalin z Hitlerem zawarł pakt 23 VIII 1939. Te same miał Stalin cele co Hitler w stosunku do Polski i używał tych samych metod ludobójstwa co Hitler. O tym przekonanych jest nawet 90 proc. narodu rosyjskiego.

Krypty odkryte w Katedrze

Warszawa. — J.E. ks. Prymas Stefan Wyszyński w towarzystwie prof. Morzyńskiego i architekta Dunina udał się na miejsce, w którym niedawno odkryto stare krypty.

Krypty zostały już poddane badaniom przez ekipę archeologów pracujących na Starym Mieście. Stwierdzono, że krypty znane były prawdopodobnie podczas przebudowy Katedry w latach 1833-42 i w tym okresie, albo wcześniej zostały już przeszukane. Świadczy o tym duża ilość kości porozrzucanych w kryptach, oraz szkielet pozbawiony głowy.

Ostateczna decyzja co do dalszych losów krypt, zapadnie w tych dniach, istnieje bowiem tendencja, aby po uporządkowaniu i zabezpieczeniu zachować je w formie obecnej.

HUMOR KRAJOWY

TEŻ SĘK

Do małego warsztatu szewskiego przychodzi jakiś gość, który pragnie aby mu na poczekaniu zrobiono małą poprawkę. Właściciel warsztatu bierze się zaraz do roboty, a tymczasem zaczyna gościowi opowiadać o trudnościach, w jakich się obecnie znajduje każdy rzemieślnik, o strasznych płatnościach podatkach, ciężarach, długach, komornem — z czego wynika, że niewiadomo właściwie z czego ten człowiek żyje i po co pracuje.

— Dziwię się — mówi w końcu przekonany zupełnie gość — jakim sposobem pan wogóle może utrzymać się przy tym warsztacie.

Właściciel wskazuje na czeladnika.

— Niech pan popatrzy na niego. Ten chłopak pracował u mnie przez dwa lata, nie mogłem mu nic płacić, jego należność u mnie rosła tak, że wkońcu on stał się właścicielem warsztatu — a teraz ja już drugi rok pracuje, aby znowu z kolei ten warsztat od niego odebrać.

Wyrodni rodzice zamęczyli swoje dziecko

DUNKIERKA. — W czasie śledztwa w sprawie kradzieży, za którą aresztowano niejakiego Emila Mahieux, karanego już kilkakrotnie przez sąd, policja znalazła w po-niemieckim blokhauzie w polach koło Dunkierki 4-miesięczne dziecko pokryte wrzodami i leżące na brudnej słomie, pełnej różnego robactwa.

Zaalarmowano natychmiast lekarza, ale ten nie zjawił się. Kiedy żandarmeria przybyła ponownie w środę rano do blokhauzu, dziecko było już martwe. Przypuszcza się, że obróciwszy się na legowisku pod wpływem bólu, dziecko zadusiło się.

Emil Mahieux mieszka w tym blokhauzie wraz ze swoją przyjaciółką, 30-letnią Odette Toulotte oraz z własną żoną. Oprócz tego „trójkąta" małżeńskiego, w blokhauzie zamieszkiwało siedmioro nieletnich dzieci. Matką pięciu z nich była żona Mahieux; dwoje pozostałych dzieci było owocem pożycia Mahieux z Toulotte. Jedno z tych ostatnich zmarło właśnie w wyżej opisanych warunkach. Toulotte została aresztowana.

Studentka utopiła się w wannie

PARYŻ. — 27-letnia studentka, panna Małgorzata Ping, zamieszkała przy placu Edmond-Rostand nr 6 utopiła się w czasie kąpieli w łazience.

Znaleziono ją martwą w wannie.

Proces Marii Besnard odłożony do lutego

POITIERS. — Przypuszcza się, że proces Marii Besnard, oskarżonej o otrucie 11 osób w Loudun odbędzie się przed sądem przysięgłych dep. Vienne dopiero w lutym przyszłego roku. Jak wiadomo, w wyniku poprzedniej rozprawy sąd nakazał przeprowadzić rzeczoznawcom powtórną analizę wnętrzności zmarłych, których otrucie przypisuje się M. Besnard. Nowa rozprawa miała się odbyć w listopadzie, ale wydaje się mało prawdopodobnym, by sprawozdanie rzeczoznawców zostało opracowane do tego czasu.

Sprzedaż mięsa w opakowaniu celofanowym

Rzeźnicy zaczynają interesować się coraz bardziej konkurencją, jaką stwarza dla nich system sprzedaży mięsa owiniętego w celofan.

Doświadczenie to, rozpoczęte 4 miesiące temu, cieszy się uznaniem kupujących gospodyń.

(Foto: Record)



Międzynarodowy Ośrodek Wypoczynkowy dla Młodzieży na Riwierze

Międzynarodowy Ośrodek Wypoczynkowy zamknął 1 października swe podwoje w Cannet, na przedmieściu Cannes. Od maja do zamknięcia co tydzień trzystu młodych ludzi było przyjmowanych w siedzibie Towarzystwa, w idealnych wręcz warunkach: w dawnym hotelu-pałacu Wielkiej Brytanii. Zjechało doń w tym roku siedemset osób z piętnastu krajów. Istna Liga Narodów: Skandynawowie, Łotysze, Anglicy, Azjaci, Amerykanie, Afrykańczycy. Przy stole siedzieli obok siebie Chińczyk z Grekiem; Indo-Chinka chciała się porozumieć z Turkiem itp.

Cannes nadaje się wyśmienicie do wypoczynku. Tonie w zieleni pinii, oliwek i eukaliptusów, wszędzie moc kwiatów, każda willa ma swój ogród. Widok z górnej części Cannet jest wręcz przepiękny, gdyż obejmuje panoramę od Przylądka Roux do wysp Lérins, a na wschód i na zachód ciągną się wzgórza Pérou i góry Esterel. Samo miasto obramowane jest wzgórzami o przeciętnej wysokości 250 metrów, pokrytymi piniami i na wiosnę złocącymi się mimozami. Powietrze balsamiczne, dzięki bliskości morza, bogactwu drzew i łąk, mających za zaplecze góry. Nic więc dziwnego, że tylu emerytów pobudowało sobie tu wille, a ludzie bogaci pałace. Aga Khan obrał sobie również Cannet i rezydencja jego jest podziwiana przez turystów. Zdala od miasta, na górze widnieje pałac, do którego od bramy prowadzą dwa rzędy, rodzielonych klombami schodów. Podobno jest i winda, ale jej nie widać. Wnętrze ma być umeblowane z wielkim smakiem i mieścić w sobie bardzo dużo dzieł sztuki.

Mieszkał i tworzył swe dzieła w Cannet dramaturg francuski Sardou.

O starożytności Cannet świadczy również kaplica Aniołów, przylegająca do dawnego majątku monarchów z wysp Lérins, maleńka z antycznym krucyfiksem i malowidłami.

Uliczki w starej dzielnicy są tak wąskie, domy, studnie, schody, wszystko opowiada o zamierzchłych czasach. Już wtedy złociły się tutaj na drzewach pomarańcze i kwitło tu bogactwo kwiatów na okolicznych łąkach i w ogrodach. Na początku dziewiętnastego wieku lekarze zaczęli przysyłać do Cannet rekonwalescentów. Stopniowo powstały więc hotele i pensjonaty. Później fabryki perfum, jak Funel. Pomimo nowoczesnych urządzeń, fabrykanci posługują się podobno wieloma przepisami prababek z epoki tak bardzo odmiennej od obecnych czasów...

An.

W sprawie pracy przymusowej

Obywatele polscy, którzy w latach od roku 1945 przeszli przez jakiekolwiek formy pracy przymusowej i niewolniczej na terenie Polski, Związku Sowieckiego lub krajów demigracji ludowej (obozy pracy, więzienia polityczne połączone z pracą przymusową, przymusowa praca w kopalniach, fabrykach i państwowych majątkach rolnych), a którzy byliby gotowi złożyć na piśmie zeznania o swych doświadczeniach, proszeni są o podanie swych nazwisk i adresów do Związku Dziennikarzy R. P., 10 Stanhope Place, London W.2. England.

Podać również należy czas trwania i miejsce pracy przymusowej. Akcja zbierania powyższych danych przeprowadzana jest w interesie ogólnym. Zgłoszenia prosimy przesyłać natychmiast.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych:

1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	364,40
100 Franków belgijskich	700,25
1 Funt angielski	988.—
100 Franków szwajcarskich	8012,15
1 Gulden holenderski	92,85
1 Korona szwedzka	68,20
1 Korona duńska	50,70
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56.45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 9.10 Fr. fr.
1 Dolar ameryk.	403.—	400.—
1 Dolar kanad.	405.—	402.—
1 Funt angielski	1000.—	1005.—
1 Floren holederski	97.—	98.—
1 Frank szwajc.	93.25	94.—
1 Frank belgijski	7,50	7.60
1 Korona duńska	45.—	45.—
1 Korona szwedzka	64.—	64.—
1 Marka niemiecka	86.—	86.—
1 Peseta hiszpański	8.10	8.15
1 Peso argentyński	18.—	18.—

Złoto i monety złote:

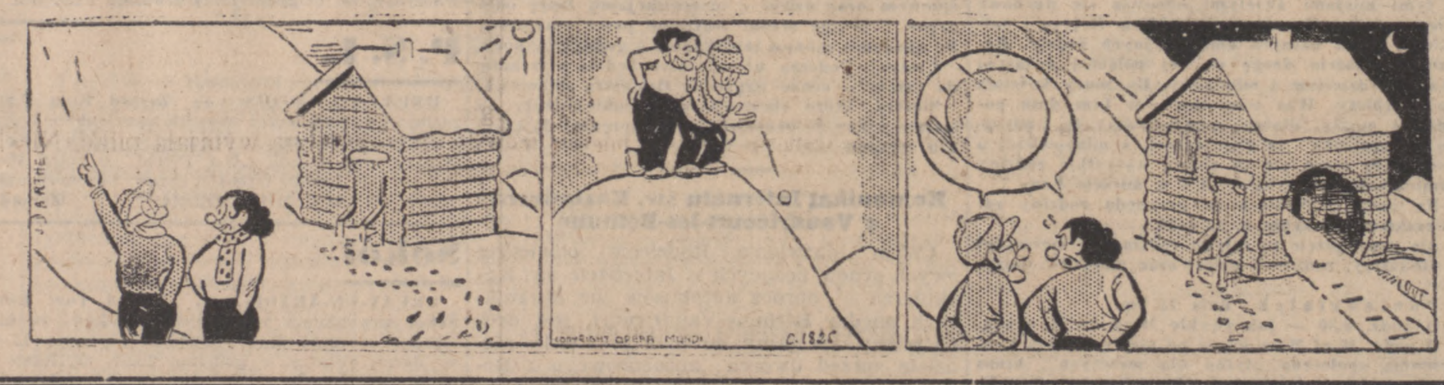
	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 9.10 Fr. fr.
Czyste złoto (1 gr.)	501.—	500.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3.840.—	3.820.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2.015.—	2.020.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3.630.—	3.730.—
Funt ang. (w złocie)	4.770.—	4.750.—
Pół Funta ang.	2.175.—	2.170.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	18.640.—	18.560.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	8.960.—	8.920.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4.510.—	4.490.—
20 Marek niem. (w złocie)	4.030.—	4.010.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3.490.—	3.460.—

Przygody Rafała Pigułki

Raf i Basia niecierpliwi
Użyć sportu zimowego,
Wybrali się dnia pewnego
W Alpy radzi i szczęśliwi.

Domek — nocleg zamówiony,
Teraz na szczyt się wspinają,
Tam się pięknie zabawiają:
Pędzi kamień w dół puszczony...

Z kamienia się wnet zrobiła
Śniegu, lodu wielka bryła.
Patrzcie, w dom ich uderzyła,
Dziurę na wylot przebiła...





487) (Ciąg dalszy)

— Przebacz mi, przebacz, żem cię wysłała w drogę. Moja w tym wina.

Fred pogłaskał głowę żony i cicho odparł:

— Któż mógł przewidzieć, że nasi wrogowie są tak zaciekli i że zamierzają mnie zgładzić? Dzięki Wiekuistemu za cudowne ocalenie. Znów będę zdrów i wesół, a wówczas rozpoczniemy szczęśliwe współżycie.

Po południu odbyła się operacja. Dwaj lekarze zajęli się panem Hardingiem i po niespełna godzinie zakomunikowali domownikom, że operacja się udała. Doktór Neuberg przybywał codziennie do chorego i za każdym razem zapewniał, że koniec choroby już jest bliski. Dwie siostry miłosierdzia czuwały dniem i nocą obok łoża chorego. Anna Maria również nie odstępowała ani na jeden krok i troskliwą opieką pielęgnowała chorego męża. Fred czuł się znacznie lepiej. Siły powoli powracawały do jego organizmu.

ROZDZIAŁ 230

Nagła wiadomość

Dziesięć dni minęło od owego dnia w którym zdarzył się tragiczny wypadek po drodze do stacji kolejowej. Dzięki troskliwej opiece Anny-Marii, chory powracał szybko do zdrowia. Rolf-Rolfs spędzał wiele godzin na werandzie obok parku.

Doktór Haberman, który również często zaglądał do pana Hardinga znał się doskonale na chirurgii. Zbadał więc nogę Rolfsa i po krótkim namyśle poradził mu brać często słoneczne kąpiele i jak najwięcej odpoczywać. Rolfs zastosował się do wskazówek lekarza i siedząc w swym fotelu na werandzie leczył nogę. Otrzymywał ciągle raporty z pokoju Freda Hardinga, w którym królowała Anna-Maria.

Miły spokój wsi podziałał błogo na stan zdrowia Rolf-Rolfsa.

Siedząc w fotelu czytał powieści, ale za każdym razem powracały natarczywe myśli o niezałatwionej dotychczas sprawie.

Mignon Fagaret i baron Kronberg są na wolności. Znów wystąpią przeciwko Hardingowi i nie spoczną dopóki nie pozbawią go życia.

Należy ich natychmiast unieszkodliwić, dopiero wówczas nastanie wieczyste, trwałe szczęście.

Nagle zbliżył się stary Treuman i zawołał w pośpiechu:

— Panie Rolfs — Panie Rolfs!

— Co się stało? — zapytał przestraszony detektyw.

— Pewien obcy mężczyzna czeka za bramą zamku. Chce się natychmiast z panem zobaczyć.

— W takim razie wpuść go pan.

— Oho — u pana to wszystko tak się pali. Wydaje się panu, że to takie proste, zrozumiałe, ale wszak my nie znamy wcale tego obcego człowieka.

— A jak się nazywa?

— Fritz Klakow.

— Fritz Klakow! — zawołał w uniesieniu Rolf Rolfs — Wszak to mój najwierniejszy asystent. Wpuść go pan natychmiast. Widocznie przebywa z ważnymi wieściami, które wymagają niezwłocznego załatwienia.

— Pański asystent? Ilu więc asystentów masz pan? Wszak niedawno był tu Piotr, a po nim jakiś drugi, a teraz ten trzeci. — Zaiste, dziwne przedsiębiorstwo prowadzisz pan.

— Innym razem wtajemniczę pana w moje sprawy, obecnie zechciej ojcze z łaski swej wpuścić mego asystenta do zamku.

— Jam gotów spełnić pańskie zlecenie, ale uprzedzam, że nie poniosę żadnej odpowiedzialności za pański czyn.

Po kilku chwilach ukazała się wysmukła postać młodego człowieka. Uradowany dobiegł do Rolfsa i szczerze go przywitał.

— Dzięki Bogu, że cię mistrzu wreszcie odnalazłem, jechałem z miejsca na miejsce i nie wiedziałem gdzie pan przebywa, aż wreszcie zdecydowałem się wstąpić do Sibenbuchen.

Rolf-Rolfs życzliwie uśmiechnął się.

— Czy przybywasz do mnie z wieściami?

— Tak!

— Od Mignon Fagaret?

— Tak!

— Czy powróciła do swej willi? Czy przebywasz nadal w służbie u niej?

Fritz Klakow przysunął sobie małe krzesełko i usiadł obok swego szefa.

— Aczkolwiek nie łatwą rzeczą jest być na służbie u Mignon Fagaret, jednak nie śmiałem opuścić pozycji i ciągle przebywam przy jej boku.

— Nie łatwa rzecz? Czy wie Mignon o twoich zadaniach? Czy wie, że przebywasz w jej domu jako obserwator z mego ramienia?

— Ależ panie Rolfs.

— Opowiedz więc, co tam u was nowego?

— Słyszałem konferencję pani Mignon z baronem Kronbergiem. Opowiadała mu o pańskim sukcesie. Wychwalała pana bardzo.

— O tym nie chcę wcale słyszeć. Nie śpiewaj mi hymnów, opowiadaj o jej nowych posunięciach. Co zamierza nadal czynić?

— Słyszałem ich pierwszą rozmowę, kiedy postanowili wywieść pana Hardinga w pole i tam go zgładzić. Udałem się niezwłocznie do pańskiego domu, tam powiedziano mi że pan przebywasz w szpitalu. Woźny nie chciał mnie wpuścić w nocy do pańskiej sali, przeto musiałem przedostać się przez wysoki mur.

— Tyś również się w ten sposób przeprawił?

— Również, co znaczy to również? — zapytał zdziwiony młody detektyw.

— No, bo twój przyjaciel Piotr również wspinał się tejże nocy po murach.

— Piotr? Czy szukał pana?

— Naturalnie. Znalazł mnie w łóżku, alem się natychmiast ubrał i uciekł wraz z nim. O szczegółach opowiem ci później. Tyś mnie więc nie znalazł w łóżku?

— Nawet nie byłem na pańskiej sali. W ogrodzie przyłapali mnie nocni wartownicy.

— No i co?...

— Tak panie. Szczególnie, że ten wartownik był bardzo gorliwy w służbie. Widocznie nie dawno rozpoczął pracę. Opowiedziałem mu, że przybywam do mej narzeczonej, której już dawno nie widziałem. Nic nie pomogło. Zaprowadzono mnie do policji i rozpoczęło się przesłuchanie. Nie miałem przy sobie żadnych papierów i nie mogłem się okazać, że jestem pańskim asystentem. Zmyśliłem w mgnieniu oka całą historię. Powiedziałem, że służę u tancerki Mignon Fagaret, że moja narzeczona ze wsi przebywa w szpitalu, że pragnąłem się z ukochaną Magdaleną zobaczyć. Wiedziałem że tego dnia umarła pewna młoda niewiasta Magdalena. Nie bałem się więc zdrady z jej strony. Gdy mi powiedziano, że moja narzeczona już nie żyje, rozpocząłem żałośnie płakać. Jednym słowem doskonale udawałem. Policja szczerze wierzyła mym żałosnym słowom i nazajutrz wypuściła mnie z więzienia śledczego. Było bardzo późno a pana nie mogłem znaleźć. Próbowałem połączyć się telefonicznie z panem Hardingiem w Sibenbuchen, to mi się jednak nie udało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Władze sądowe nakazały

dochodzenia w sprawie zagadkowej śmierci młodej dziewczyny pod Antibes

Nicea. — Na początku bieżącego tygodnia znaleziono na torze kolejowym pod Antibes zwłoki 17-letniej Anny Viale, ekspedientki z Antibes.

Komisarz policji z Acrome doszedł do przekonania, że dziewczyna popełniła samobójstwo. Raport lekarza przysięgłego skłaniał się do tych samych konkluzyj.

I sprawa byłaby się na tym zapewnie zakończyła, gdyby nie pewne spostrzeżenia policji kryminalnej. Na polecenie sędziego śledczego z Grasse, toczą się dochodzenia przeciw X... Członkowie policji kryminalnej, inspektorowie Benedettini i Dubure, przystąpili do przesłuchań osób, które poraz ostatni widziano w towarzystwie dziewczyny, i które były z nią w kontakcie do przedednia odnalezienia jej zwłok.

Dziewczyna, bardzo wesoła, dobra koleżanka, spędziła niedzielę wieczór na zabawie w Cannes. W najbliższym czasie miał wrocić z Maroka jej narzeczony, Mateusz Viale. Dziewczyna oczekiwała powrotu z wielką niecierpliwością. W sobotę ubiegłą kupiła sobie piękną suknię i w niej wystąpiła na zabawie. Żegnając się z koleżankami i przyjaciółmi, umówiła się z nimi na spotkanie na następną niedzielę. To są sprawy, które wymagają wyjaśnienia, tak jak wyjaśnienia wymaga sprawa jakimi środkami lokomocji i z kim dziewczyna doszła pod Antibes.

LENS 4-ka. — W niedzielę 12 bm. o godz. 10-ej w sali p. Marchewki, odbędzie się zebranie sympatyków R.C. Lens dla założenia klubu „supporterów". Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich którzy pragną wstąpić do Koła.

SPORT

Komunikat P.Z.P.N.-u

Kalendarz gier i sędziowie na niedzielę 12 października 1952

Polonia Mazingarbe — P.K.S. Auchel, sędzia z Lens.

Ocean Calonne-Ricouart — Diana Liévin, sędzia z Divion.

Olimpia Divion — Rapid Lens, sędzia z Calonne-Ricouart.

Fortuna Béthune — Wisla Hersin-Coupigny, sędzia z Auchel.

Początek wszystkich meczów o godz. 15.

SURMA Stanisław
prezes P.Z.P.N.-u

U „Rapida" Lens

W niedzielę 12 bm. K. S. Rapid wyjeżdża do Olimpii Divion w celu rozegrania gry o mistrzostwo P.Z.P.N.u.

Następujący gracze winni się stawić o godzinie 13 ej w Café Angela, skąd nastąpi odjazd autobusem: Najdek W., Senicar, Szamburski, Maćkowiak, Sypniewski, Troszyński, Najdek J., Rumiej, Walawander, Waligóra, Mielcarek i Van der Brock

Rezultat z gry przyjacielskiej z 28 IX. br.

Rapid Lens 1 — U.S. Noyelles 2

Promień 1A — Cheminots Lens 1A

W niedzielę 12 bm. o godz. 15 zostanie rozegrany na nowym boisku za 7 ką, mecz o mistrzostwo II Dywizji Artois. Do Promienia przybędzie silna drużyna, leader drugiej grupy Artois, zespół Cheminots Lens. Amatorów sportu piłkarskiego zaprasza się na boisko, aby dodali otuchy Promieniowi.

O godz. 9.30 odbędzie się na tym samym boisku mecz o mistrzostwo drużyn młodzieży. Gościem Promienia będzie drużyna Carabiniers z Billy-Montigny. Młodzież Promienia, która jest na drugim miejscu, wystąpi z braćmi Semankowskimi oraz nowymi nabytkami jak Claes i Hennebois, którzy byli kilka razy wystwiani do reprezentacji oddziałów młodzieży.

Uprasza się zwolenników o poparcie tego meczu. Wstęp 30 franków. Zbiórka graczy Promienia o godz. 8.30 w lokalu p. Zgóreckiego.

„Gwiazda" Lens — „Kurier" Harnes

W niedzielę, dnia 12 października br. Gwiazda wyjeżdża do Kuriera Harnes, celem rozegrania meczu o mistrzostwo obwodu Artois. Następujący gracze stawią się w lokalu p. Adamkiewicza o godzinie 13.45: Skalec Paweł, Hecqquet A., Durak Fr., Wasseur R., Skalec E., Kubiak St., Agram E., Canton R., Reveil Ch., Janki H., Stempin J., Fruchart R., Nemeczek J.

Wyjazd nastąpi na rowerach o godz. 14-ej.

Za W.G. i D. SKALEC Paweł.

Gry na niedzielę 12 października u Kuriera Harnes

O godz. 9-ej, juniorzy A. przeciw Wingles. Zbiórka graczy o godz. 8.30 w lokalu.

Skład drużyny: Haberka, Łowicki, Krzyżosiak, Konsola, Pudliszewski, Da Costa, Buczek, Chuer, Chlebowski, Sparzewski, Maciejewski; rezerwa: Spychała i Drożdzyński.

* * *

Oddział „Minimes" gra przeciw Lens o godzinie 10.45. Zbiórka graczy o godz. 10 ej.

Skład drużyny: Skrzyjera, Łowicki, Spychała, Głoma, Drożdzyński, Sturz, Butny, Szubert, Dedourges,, Czek i Szczepaniak.

* * *

Oddział I A gra przeciw Gwieździe Lens o godznie 15 ej. Zbiórka graczy w siedzibie o godzinie 14-ej.

Skład drużyny: Fruchart, Monfort, Roznowski I, Roznowski II, Roznowski III, Kamcisty, Sabik, Jakubiak, Malas, Cierniak, Spryngier, i Zaradny.

Wszystkie gry odbędą się na boisku Kuriera.

* * *

Wyniki z niedzieli 5 października „Minimes" Kurier — Dourges 1—3; Juniorzy Kurier — A.S. Harnes 2—1; I A Kurier — Annay 0—1.

Rapid Ostricourt — A.O. Sainghin 1:2

Smutna niedziela dla barw Rapida. Przed własną publicznością, Rapid pozwolił sobie zabrać dwa punkty po meczu, którego przebieg nie wróżył podobnego wyniku. Liczni kibice Rapida mieli jedyną satysfakcję, że gra była bardzo ciekawa od początku do końca; poza tym gracze zachowali się spokojnie, starając się jak najlepiej przysłużyć się dla swych barw.

Widoczny pech prześladował piątkę napastniczą Rapida. Mimo murowanych okazji żadna piłka nie znalazła drogi do siatki: to bramkarz, to obrona, to... słupek, zawsze wyłoniła się jakaś przeszkoda. W międzyczasie, atak Sainghin przeprowadzał bardzo groźne wypady, które mogły nieraz zakończyć się bramką.

Po przerwie Sainghin staje się groźniejszym. W przeciągu 5 minut goście wbijają dwie bramki. Od tej chwili cała drużyna Rapida przechodzi do gwałtownej ofenzywy, starając się zmienić nielitościwy lot. Lecz Sainghin „betonuje" silnie i dopiero 5 minut przed końcem, lewoskrzydłowy zdobywa jedyny punkt dla Rapida.

Rapid nie zasłużył na przegraną. Sainghin zapewniło sobie zwycięstwo dzięki ofiarnej grze, szybkiej akcji pod bramką i solidnej obronie, której szczęście uśmiechało się szczególnie. Najlepszymi z gości byli bramkarz i lewoskrzydłowy. U Rapida cały oddział zagrał dobrze, lecz widoczny pech prześladował graczy.

W niedzielę 12 bm., Rapid bronił będzie drugiego miejsca w Marquillies. Wyjazd nastąpi autobusem. Zbiórka graczy o godz. 12 na boisku Rapida (dla obu drużyn). (—) J. BEMUS.

BOKS

Famechon nadal mistrzem bokserskim Europy w wadze piórkowej

Mediolan. — Francuz Ray Famechon, mistrz bokserski Europy w wadze piórkowej, zachował swój tytuł, bijąc pretendenta do pierwszego miejsca, Włocha Nello Barbadoro.

Famechon pokonał swego przeciwnika przez k.o. w 4-ej rundzie meczu który był przewidziany na 15 rund.

Ks. Brot nowym biskupem sufraganem Paryża

PARYŻ. — W sobotę 11 bm. ks. Brot, mianowany biskupem sufraganem Paryża, otrzyma sakrę biskupią. Nadą mu ją arcybiskup stolicy i prymas Francji, ks. Feltin.

Ks. biskup Brot był przez 12 lat sekretarzem arcybiskupstwa, potem został mianowany infułatem archidiecezji paryskiej.

LENS — Komunikat Misyjny nr 2.

Do uprzejmej wiadomości braci Rodaków podajemy następujący program nauk, konferencji i nabożeństw misyjnych na pierwsze dni przyszłego tygodnia:

1. Niedziela dnia 12 bm.:

— Od godz. 7-ej rano sposobność do spowiedzi św.

O godz. 8.30 Msza św., wspólna Komunia św. niewiast i ich poświęcenie się Boskiemu Sercu Jezusa.

O godz. 9.15 — Msza św. i krótka nauka dla dzieci, dla wszystkich dzieci polskich i katolickich.

O godz. 10.00 Msza św. i specjalna nauka misyjna dla młodzieży.

O godz. 11-ej Msza św. i specjalna konferencja dla mężczyzn.

O godz. 3-ej po poł. „misyjna pielgrzymka do kościoła św. Elżbiety" dla rodzin zamieszkałych w Lens-miasto, na szybie 2 i 4.

O godz. 4.30 — „misyjna pielgrzymka do kościoła sw. Elżbiety" dla rodzin zamieszkałych na szybie 1, 12 i 14.

UWAGA: Drodzy Bracia Rodacy! Od samego początku polskiej emigracji w zagłębiu węglowym Lens kościół świętej Elżbiety stał się zródłem Bożego życia i polskiego ducha dla wszystkich polskich górników tutejszej okolicy i dla całych ich rodzin. Jeżeli nie wszyscy, to śmiało powiedzieć można, że prawie wszyscy braliście tu ślub, przystępowaliście tu do pierwszej Komunii św., chrzciliście tu Wasze dzieci. Niechże w związku z tymi misjami świętymi odnowią się duchowe więzy między Wami a tym źródłem Bożego i polskiego ducha naszych emigracyjnych rodzin. Rodzice, wskażcie drogę do tej polskiej świątyni Waszym dzieciom i młodzieży. By mury kościoła św. Elżbiety Was wszystkich w tym dniu pomieścić mogły, dlatego podzieliliśmy tę „misyjną pielgrzymkę" na dwie części, a mianowicie: o godz. 3-ej niech się tu zbiorą wszystkie rodziny zamieszkałe na szybie 2, 4 i w mieście Lens.

Na godz. 4.30 niech tu przybędą rodziny zamieszkałe na szybie 1, 12 i 14.

Ale przybądźcie tu całymi rodzinami: mężczyźni i niewiasty, rodzice i dzieci oraz młodzież obojga płci.

Poniedziałek dnia 13 bm.

O godz. 8.30 — jak zwykle Msza św. i nauka.

O godz. 10-ej Msza św. a po niej specjalna konferencja społeczna „tylko dla mężczyzn", którą wygłosi ojciec misjonarz dr. Józef Grochot, C.SS.R.

O godz. 6-ej wieczorem w kościele św. Elżbiety jak zwykle nauka i nabożeństwo.

UWAGA: Ale o godz. również 6-ej wieczorem w sali „Familia":

1) specjalna konferencja „tylko dla mężczyzn" z miasta Lens, szybu 1, 12 i 14. Konferencję tę wygłosi ojciec misjonarz dr. Józef Grochot.

2) Specjalna misyjna konferencja „tylko dla mężczyzn" szybu 4 odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 6-ej w sali p. Marchewki.

3) Specjalna konferencja „tylko dla mężczyzn" szybu 2 odbędzie się we środę o godz. 6-ej wieczorem w kościele na szybie 2.

Uwaga dla wszystkich kupców, przemysłowców i rzemieślników itd, zamieszkałych na terenie objętym Misją św. w Lens:

Specjalna misyjna konferencja i nabożeństwo dla Was, odbędzie się o godz. 8.15 wieczorem w kościele św. Elżbiety w poniedziałek dnia 13 bm.

Ks. DUSZPASTERZ i OJCOWIE Misjonarze.

Obchód 20-lecia Koła Rezerwistów i był. Wojskowych w Mericourt - Maroc

Dnia 12 października br. Koło Rez. i byłych Wojskowych obchodzi uroczyście swą 20-tą rocznicę istnienia. Ponieważ przypada również 10-lecie powstania Ruchu Oporu (P.O.W.N.) Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, Koła obchodzą wspólnie swe rocznice w tym dniu, w sali p. Jamrego. Na obchód serdecznie zapraszają wszystkich rodaków, rodaczki oraz młodzież z Mericourt-Maroc, Rouvroy i okolicy.

PROGRAM. Rano o godz. 11.30, w miejscowym kościele, uroczysta Msza św. za zmarłych członków obu Kół. Towarzystwa miejscowe i bratnie koła Rez. i b. Wojskowych oraz P.O.W.N. proszone są o wydelegowanie swych sztandarów na nabożeństwo.

Po południu w sali p. Jamrego odbędzie się uroczysta akademia, na którą złożą się różne występy, inscenizacje, bardzo ładna sztuka teatralna i wiele innych niespodzianek. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w sali. Przemawiać będą również poszczególni przedstawiciele — dekoracja kilku członków P.O.W.N. Od godz. 16 ej do 17-ej przyjmowanie towarzystw, bratnich kół oraz gości. O godz. 17.15 punktualnie otwarcie uroczystości. Przez cały czas loteria fantowa i strzelanie do tarczy o cenne nagrody. Pozamiejscowe koła Rez. i b. Wojsk. oraz P.O.W.N., które nie otrzymały zaproszenia, proszone są przyjąć powyższe ogłoszenie za zaproszenie. ZARZĄD.

Obchód 29-lecia Bractwa Różańca w Mazingarbe 7-ka

Bractwo Różańca Żywego obchodzi 12 października swe 29-lecie. Akademia odbędzie się w sali pana Matuszewskiego. Na uroczystość zaprasza się wszystkie rodaczki i rodaków z Mazingarbe i okolicy.

Przed obiadem, o godz. 12.15 Msza św. na intencję Bractwa. Otwarcie akademii o godz. 16.30 punktualnie. Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

Uwaga! W sobotę 11 bm. o godz. 8.30 wspólna Spowiedź i Komunia św. Zarząd.

UWAGA Mazingarbe-Brebis!

Bractwo Różańca Żywego z Mazingarbe-Brebis i okolicy zawiadamia rodaków, iż obchód z okazji 29-ej rocznicy Bractwa odbędzie się w niedzielę 12 października br. w sali p. Bajona. Na uroczystość zaprasza się rodaków z Mazingarbe-Brebis i okolicy.

Program: Rano o godz. 11.15 Msza św. w Mazingarbe w intencji Bractwa i za zmarłe siostry.

Po poł. od godz. 3.30 do 4.30 przyjmowanie Tow. i gości. — o godz. 4.30 otwarcie uroczystości i przywitanie gości. Występ młodzieży ze śpiewem oraz dzieci z inscenizacjami. Będą odegrane 2 piękne sztuki teatralne przez amatorów. Po akademii zabawa taneczna do godz. 1. w nocy.

Uwaga! Podczas uroczystości będzie strzelanie do tarczy o cenne nagrody. Orkiestra doborowa.

Siostry, które chcą ofiarować jakieś fanty na loterię winny je przynieść jak najprędzej do członkiń zarządu.

Komunikat Internatu św. Kazimierza z Vaudricourt-les-Béthune

Celem ułatwienia Rodzicom odwiedzin swych synów będących w Internacie św. Kazimierza — oprócz autobusów już kursujących między Béthune-Vaudricourt, jest uruchomiony specjalny autobus w każdą niedzielę sprzed dworca autobusowego z Béthune o godz. 14.15.

Autobusy z Béthune: 8.00 — 12.10 — w niedzielę: 14.15 — 16.10 — 18.15.

Autobusy z Vaudricourt: 7.35 — 11.40 — 13.50 — 17.45.

LILLE. — (Gimnazjalny egzamin dojrzałości). — Egzamin z drugiej części gimnazjalnego egzaminu dojrzałości, zdał p. Ratajski.

Uwaga Rodacy z Roubaix i okolicy!

W niedzielę dnia 12 października o godz. 16-ej w Domu Polskim przy Grande Rue, 128-ter, Amatorskie Koło teatralne „Warszawianka" wystawi sztukę ludową p.t. „Wróżby na św. Andrzeja" w reżyserii p. Bartnickiego.

Po przedstawieniu zabawa taneczna. Do tańca będzie przygrywać polska orkiestra pod batutą p. Krerowicza.

O liczne i punktualne przybycie prosi ZARZĄD.

Harcerstwo

Okręg I-szy Z. H. P.

Podaję do wiadomości wszystkim instruktorom, hufcowym i członkom komendy Okręgu, iż odprawa odbędzie się w niedzielę 12 X. w Komendzie Okręgu, o godzinie 11 rano. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

„Czuwaj!"

SEMBA Jan — Kom. okr.

MARLES - AUCHEL. — Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy przypomina swym członkom i drużynom że Koło i drużyny biorą czynny udział w niedzielę 12 października w obchodzie 30-lecia Matek Różańcowych. Zbiórka o godzinie 3 po poł. obok sali p. Lisa. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Zarazem zawiadamia się, że zebranie Koła w tym miesiącu wypada.

By ujść sprawiedliwości, sfałszował kartę tożsamości

LA ROCHELLE. — Policja z La Rochelle ujęła nie tak dawno 43-letniego Antoniego Santoniego. Mężczyzna wykazał się fałszywą kartą tożsamości i z tego tytułu został pociągnięty do odpowiedzialności.

W toku dochodzeń jakie prowadzono przeciw aresztowanemu zostało ustalonym, że Santoni jest poszukiwany przez sąd paryski, przez który za swą działalność w czasie okupacji został skazany na karę śmierci.

Odważna dziewczyna uratowała życie swemu 6-letniemu braciszkowi

LA ROCHELLE. — Sześcioletni Bauhain, syn architekta, bawił się nad skalnym brzegiem morza. Niespodziewanie chłopczyk wpadł do wody i zaczął tonąć. Widząc to starsza siostra, pośpieszyła mu niezwłocznie z pomocą i mimo wzburzonego morza, dopłynęła z nim do brzegu.

Okręg II-gi Lens Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych

Zarząd Okręgu przypomina Kołom i kolegom kombatantom, że 12 października br. Koło Rezerwistów i byłych Wojskowych Méricourt-Maroc uroczyście święci swoje 20-lecie.

Ponieważ w tym czasie przypada również 10-lecie powstania Ruchu Oporu (P.O.W.N.) czyli Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, obydwie te rocznice Koła obchodzą wspólnie.

Rano: O godz. 11.30. uroczysta Msza św. w miejscowym kościele w Méricourt odprawiona zostanie za zmarłych członków.

Wszystkie koła należące do Okręgu II-go wydelegują obowiązkowo swe poczty sztandarowe na nabożeństwo.

Po południu: Wspólna uroczysta i bardzo urozmaicona akademia odbędzie się w sali p. Jamrego. Od godz. 16-ej do 17-ej przyjmowanie Towarzystw bratnich kół i gości. — O 17.15: otwarcie uroczystości. Następnie zabawa taneczna. Zarząd.

Uwaga Rodacy w Dieppe!

Dnia 13 października ks. proboszcz Ireneusz Dziak jest w Dieppe i głosi rekolekcje dla Polaków przy ulicy 2, Rue de Dijon. Który z Rodaków z Dieppe lub okolicy miałby coś do załatwienia proszę zgłosić się od 10. do 11-ej rano. Spowiedź w piątek i w sobotę.

Ks. Ireneusz DZIAK.

Komunikaty K. T. M.

HOUDAIN. — Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych przypomina wszystkim towarzystwom wchodzącym w skład K.T.M., iż 12 bm. miejscowe Koło muzyczne „Echo" obchodzi swą 30-tą rocznicę istnienia w sali l'Artois (na merostwie w Houdain).

Rano o godz. 10-ej odbędzie się Msza św. w intencji koła i za zmarłych członków (uprasza się o wydelegowanie posiadanych sztandarów).

O godz. 14-ej przyjmowanie bratnich kół i towarzystw. — O godz. 15-ej otwarcie akademii.

P. S. L.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości wszystkim członkom i sympatykom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 12 października w sali „Bar Polski" o godz. 15-ej.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest pożądana. Zarząd.

Sokół

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie Tow. odbędzie się dnia 12 X. w Barze Polskim o godzinie 10.30. O liczny udział prosi Zarząd.

SALLAUMINES. — Zarząd Gniazda Sokołów Polskich w Sallaumines zwołuje nadzwyczajne posiedzenie na niedzielę 12 października br. o godz. 15.30 w lokalu p. Biernackiego (dawniej Kudłaszczyk). Tak członków jak i członkinie prosi się o punktualne przybycie, a to ze względu na bardzo ważne sprawy, które wymagają obecności wszystkich członków należących do Gniazda. Zarząd.

MARLES - AUCHEL. — Zarząd Towarzystwa Gimn. Sokół podaje do wiadomości swym członkom i członkiniom, iż kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę 12 października br. o godzinie 10-ej rano. Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej. Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Po południu zbiórka wszystkich druhów i druhen o godz. 14.30 do udziału w obchodzie 30-lecia Bractwa Matek Różańcowych. Następnie o godzinie 15-ej wyjazd autobusem na obchód 12-lecia Sokoła w Barlin. Zbiórka obok sali p. Lisa.

Podziękowanie

Druhowie i druhny z gniazda Marles - Auchel, którzy byli na zawodach Związkowych dnia 20 września, składają jak najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy ich raczyli przyjąć na nocleg i ugościć. Serdeczne Bóg zapłać!

Kombatanci

MAZINGARBE. — Stow. Rez. i byłych Wojskowych podaje członkom do wiadomości, że bierze udział 12 bm. w obchodzie 29-letniej rocznicy Bractwa Różańca Żywego. Zbiórka kolegów o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Matuszewskiego.

Wszyscy winni przybyć. Zarząd.

LIBERCOURT. — Zarząd Koła Rez. i byłych Wojskowych zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę 12 października br. w sali p. Boehma o godz. 15. Zarząd.

PARYŻ. — Komunikat Koła Zw. Ruchu Oporu i b. Kombatantów. Zarząd Koła paryskiego zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że pierwsze zebranie powakacyjne odbędzie się w niedzielę, dnia 12 października br. o godzinie 10 rano, w sali „La Biere", 115. Rue St Antoine. Metro: St. Paul.

Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Dwóch robotników porażonych śmiertelnie w Freyming

METZ. — W czasie prac wykonywanych przy transformatorze, który przez zarząd kopalń Petite-Rosselle został zbudowany w Forbach, przez pomyłkę kierownika drużyny robotniczej, dwóch pracowników straciło życie.

Są nimi: Wiktor Barthel z Sarreinsming i Robert Waltzer z Obernai. Obaj byli żonaci, przy tym Waltzer miał jedno dziecko.

* * *

Śmiertelny wypadek w kopalni w Audun-le-Tiche

AUDUN-le-TICHE. — Panowie Bonelli i Betti, zatrudnieni w szybie Montrouge i St-Michel w Audun-le-Tiche, wiercili otwory do ładunków dynamitu, którym miano rozsadzić bryły rudy żaleznej. Pod czas tej pracy, oderwał się od stropu wielki blok rudy i upadł na Bonnelliego. Górnik został ciężko okaleczony. Mimo, że zaraz został wywieziony na powierzchnię i odwieziony pogotowiem ratunkowym do szpitała, zmarł.

Czterech groźnych zabójców poddanych badaniom psychiatrycznym

THIONVILLE. — Pod silną eskortą przewieziono do zakładu psychiatrycznego w Maréville pod Nancy: Paskala Nigro, lat 27, który zamordował małą Annę Montaigu z Hayange; ojcobójcę Piotra Piccin z Aumetz; Pawła Sondrana, który zabił w Thionville Józefa Portena oraz Algerczyka Ahmeda Ben Derghama, który zasztyletował pracownika Staudingera w Thionville.

Zabójcy ci będą poddani badaniom psychiatrycznym, które mają ustalić stopień odpowiedzialności każdego z nich w zbrodnię jaką popełnili.

Dnia 3-go października 1952 r. zmarł w Krakowie, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.
Stanisław DOROŻYŃSKI
b. starosta powiatowy

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 14 bm. w kościele polskim w Paryżu, o czym powiadamia siostrzeniec

Adam Bitoński z żoną.

Teatr - Śpiew - Muzyka

CALONNE - MARLES. — Zarząd Klubu Mandolinistów „Estudianta" podaje członkom do wiadomości, iż Klub bierze czynny udział w obchodzie 30-lecia Koła Muz. „Echo" w Houdain.

Zbiórka o godz. 13.30 u p. Kury. Lekcja przed wymarszem. Zarząd.

BULLY-GRENAY. — Koło Muzyczne podaje członkom do wiadomości, iż w niedzielę 12 X. lekcji nie będzie, ponieważ Koło Muzyczne bierze udział w obchodzie 30-letniej rocznicy Koła Muz. „Echo" Houdain. Zbiórka o tej samej godzinie co w przeszłą niedzielę i na tym samym miejscu. Czapki pożądane. Zarząd.

LIEVIN, szyb 3. — Zarząd Koła śpiewu „Cecylia" Liévin (szyb 3) prosi wszystkich członków o liczne przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę 12 października o godz. 1-ej w sali p. Iwanowskiego.

BULLY-GRENAY. — Lekcja Klubu mandolinistów z Bully-Grenay odbędzie się w niedzielę 12 października o godz. 10-ej w siedzibie klubu.

O liczny udział prosi Zarząd.

* * *

Klub Mandolinistów z Bully-Grenay zaprasza Polonię z Grenay i okolicy na swą zabawę, którą urządza w niedzielę 19 października br. o godz. 20-ej w Salle des Fêtes de Grenay. Orkiestra złożona z członków klubu (18 muzykantów).

O liczny udział Polonii prosi Zarząd.

KSMP

OIGNIES-OSTRICOURT. — Miesięczne zebranie K.S.M.P. m. odbędzie się 12 października br. w Patronażu o godz. 14.30. Obecność wszystkich druhów pożądana. Zarząd.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

BARLIN. — Zebranie Stow. Mężów Polskich im. św. Barbary odbędzie w niedzielę, dnia 12 października br. w sali zebrań przy ulicy Bld Arago o godz. 15-ej.

Wszystkich członków na zebranie serdecznie zaprasza Zarząd.

Drobne ogłoszenia

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej (osoba zaufana i uczciwa, inaczej nie zgłaszać się), najchętniej w wieku ok. 40 lat, potrzebna do małżeństwa z 4-letnim dzieckiem. — Zgłosz. do: CHOLEWA, 9. Rue Béranger, PARIS (3-e) — Tel. ARC. 77-75. (2201)

Kupiec (rzeźnik) poszukuje **SŁUŻĄCEJ** do wszelkiej pracy domowej. — Zgł. do: MERMER, 27, Rue des Rosiers, PARIS (4-e). (2207)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KAWALER, lat 31, z pochodzenia Pomorzanin, obecnie zam. w Londynie, wyzn. rzym.-katol., z wykształceniem handlowym, bez nałogów, dobrze sytuowany, pragnie poznać **PANNĘ**, dobrego charakteru i podobnym wykształceniem. Znajomość obcych języków mile widziana. Cel matrymonialny. W planie założenie własnego przedsiębiorstwa. Poważne oferty z fotogr. za zwrot której ręczy, do „Narodowca" pod nr. 2202.

POLAK, średniego wzrostu, blondyn, przystojny, dochód ok. 900 tys. fr. rocznie, pragnie poznać miłą towarzyszkę życia, do lat 40. — Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 2204.

WDOWIEC (z 4-dzieci w wieku 20, 15, 11 i 10 lat), posiad. piękne mieszkanie oraz poważne oszczędności, pragnie poznać **PANNĘ** lub **WDOWĘ** (może być z 1 dzieckiem), od lat 48 do 53, w celu ożenku. — Oferty do: KULAM A., Rue Jules Leblanc, Bar nr. 4, LIBERCOURT (P-de-C). (2185)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Za ewent. długi żony mej Heleny RZEPKA z domu Rzepecka, nie odpowiadam. — Jan RZEPKA z OIGNIES (P-de-C). (2203)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant Léon GARSTKA - LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca.